THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Pomyślność jest najczęściej wynikiem sumiennie wykonywanych drobnostek

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 56. ŚRODA, DNIA 8-GO MARCA, WEDNESDAY, MARCH 8), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

ZWŁOKI MAYORA W CHICAGO

Rząd Ma Gwarantować Depozyty

50 PROC. ZABEZPIECZENIA PLANEM ROOSEVELTA.

Podstawa Ustawodawczego Programu Bankowego.

Washington, 8. marca. — Gwarantowanie depozytów bankowych przez rząd federalny możliwie do 50 procent opisywano tu wczoraj jako fundament ustawodawczego programu bankowego Prezydenta Roosevelta.

W jego mniemaniu, tego rodzaju reforma rozproszy obawy odpowiedzialne w wielkiej mierze za obecne warunki i doprowadzi do powrotu chowanych pieniędzy do banków uzdalniając je do wykonywania normalnych funkcyj.

W międzyczasie, przywódcy kongresowi obiecali szybką akcję, kiedy specjalna sesja kongresu otworzy się w czwartek. W planach jest danie Prezydentowi szerokiej nadzwyczajnej władzy kierowania bankową sytuacją w kraju.

Kongr. Pou, przewodniczący poselskiej komisji reguł, po rozmowie z Prezydentem oświadczył, że przyjęta będzie specjalna reguła w celu przyspieszenia tego ustawodawstwa.

Prezydent prosił przywódców o przeprowadzenie jego nadzwyczajnego programu do soboty, a potem o odroczenie kongresu do drugiej połowy kwietnia. Przerwę tę zużytkuje na udoskonalenie trwałego systemu odrestaurowania całej struktury bankowej, mającej formę ujednostajnionego systemu krajowego.

Marszałek Rainey i kongresman Steagall, przewodniczący poselskiej komisji bankowej, oświadczyli, że federalna gwarancja depozytów bankowych jest nieunikniona. Steagall i inni członkowie komisji radzili z Prezydentem nad ustawodawstwem zaradczem.

Program nadzwyczajny obejmie ustawodawstwo legalizujące takie akty podjęte przez Prezydenta pod proklamacją święta bankowego, jak użycie kwitów, ograniczenie wybierania depozytów i zabronienie wypłaty w złocie i wywozu złota zagranicę.

Hitlerowscy Napadają na Obywateli Stanów Zjedn.

Dwaj Napadnięci Są Żydami, a Jeden Irlandczyk.

Berlin, 8. marca. — Do mieszkania Nathaniela S. Wollf'a, obywatela Stanów Zjednoczonych, z zawodu malarza, pochodzącego z Rochester, N. Y., przybyło w dniu 3 marca kilku bojówkarzy hitlerowskich i pod groźbą rewolwerów zapytali się go, czy chciał rzucać bomby na maszerujących przed kilku dniami koło jego domu hitlerowców. Wollf odpowiedział, że nigdy nie miał takiego zamiaru, lecz hitlerowcy nie dali za wygrane. Związali Wollf'a powrozami i wyprowadzili go do osobnego pokoju na górnem piętrze, przynosząc za nim jego rzeczy w walizkach, które napastnicy rewidowali. Po pewnym czasie bojówkarze wyszli, pozostawiając przy drzwiach straż. Po kilku godzinach bojówkarze wrócili, lecz z innym komendantem, który kazał Woolf'a rozwiązać i polecił przynieść mu kubek kawy. Następnie oświadczył, że jeżeli Woolf podpisze pewien dokument, zostanie natychmiast uwolniony. Do podpisu przedstawiono formę zaświadczenia, że nikt nie napadał na niego, że nie rewidowano jego rzeczy, że się nad nim nie znęcano, jak również, że Woolf opuści Niemcy i więcej tu nie wróci. Woolf podpisał oświadczenie z zamiarem wyjazdu do Paryża, lecz najpierw udał się do tutejszej ambasady Stanów Zjedn. i złożył dokładny raport.

Woolf jest z pochodzenia Żydem, o czem hitlerowcy wiedzieli.

Drugą ofiarą bezczelnych bojówkarzy Hitlera jest niejaki H. Sattler, urodzony w Niemczech, lecz naturalizowany obywatel Stanów Zjedn. Sattler przybył do Berlina kilka tygodni temu z wizytą do swego ojca, który tu stale zamieszkuje. Sattlera, idącego ulicą w towarzystwie dwóch innych Żydów, napadło 15 bojówkarzy, którzy pobili wszystkich trzech. Sattler złożył raport w ambasadzie Stanów Zjedn.

Trzecią ofiarą napadu bojówkarzy hitlerowskich jest Edwin Dakin, Irlandczyk z pochodzenia, lecz również obywatel Stanów Zjedn., pochodzący z Hannibal, Mo. Dakin jest pisarzem i przebywa w Berlinie od jesieni, 1932 roku. Dakin przeprowadził się kilka dni temu do innego mieszkania i nie wiedział, że na domu w którym mieszkał zawieszono czerwony sztandar. Do mieszkania weszło wczoraj kilku bojówkarzy i pod groźbą rewolwerów żądali wytłumaczenia, dlaczego Dakin wywiesił czerwony sztandar na swym domu. Dakin oświadczył, iż tego nie czynił i niema nic wspólnego z polityką niemiecką. Bojówkarze, stale podejrzewując, że mają przed sobą komunistę, wyszli powoli z pokoju Dakina.

DYKTATURA W AUSTRJI PRZECIW FASZYZMOWI.

Wiedeń, Austrja, 8. marca. (Prasa Stow.) — Rząd kanclerza Dollfussa odrzucił chory system parlamentarny w Austrji i rozpoczął rządy przy pomocy dekretów.

Kanclerz udał się wczoraj do prez. Miklasa i złożył na jego ręce swą rezygnację oraz swego gabinetu. Prezydent jednak nie przyjął rezygnacji. Panuje tu mniemanie, że władze musiały zarzucić system parlamentarny i przyjąć dyktaturę, aby można się było lepiej bronić od wzrastających wpływów hitlerowskich w całym kraju. Wczoraj w Wiedniu odbyła się wielka demonstracja zwolenników hitleryzmu.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Pewien uczony oznajmia, że udało mu się odkryć bakcyla powodującego siwienie włosów i nadmienia, że nie dał mu jeszcze naukowej nazwy. Ktoś podaje sugestję, że mógłby go nazwać „podatek dochodowy".

* * *

Stan North Carolina jest tak zadowolony z prohibicji, że legislatura ubiła bil legalizujący wódkę do celów medycznych.— Wolno-ć Tomku, w swoim domku.

* * *

Stowarzyszenie Prasowe w Georgia postanowiło zebrać drogą subskrypcyj publicznych sumę $100,000 na zbudowanie repliki Białego Domu w Warm Springs dla Prezydenta Roosevelta, mówiąc, że „w następnych ośmiu latach dom taki często będzie potrzebny". Mały „Biały Dom" ma być zbudowany z marmuru z lokalnych kamieniołomów i oddany do dyspozycji p. Roosevelta podczas jego częstych wizyt w Warm Springs, rozsławionych przez niego źródłach leczniczych.

* * *

Kandydatów na burmistrza jest cała litanja. Szkoda tylko, że jeden może być wybrany.

* * *

Pan Hoover był w błędzie; osławionej „prosperity" nie było za narożnikiem.

* * *

W niedzielę ostatni dzień wystawy naszych malarzy. Wystawa odbywa się w składzie pod numerem 1176 Milwaukee ave. Warto przyjść na wystawę i naocznie przekonać się na zdolnościach naszych przyszłych artystów.

* * *

Na koncert mistrza Paderewskiego w Audytorjum wybiera się wielu miłośników muzyki. Każdy kto może powinien korzystać ze sposobności, bo są to ostatnie koncerty Mistrza.

* * *

Z wielką niecierpliwością czekamy na film propagandowy z Polski, jaki ma być sprowadzony do Chicago na wystawę tegoroczną. Miejmy nadzieję, że film będzie odpowiadał zadaniu, jakie będzie miał do spełnienia.

KALENDARZYK

Dziś, środa, 8-go marca: — Św. Wincentego (Suchednie).

Jutro, czwartek, 9-go marca: — Św. Franciszki Wd.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:18.
Zachód słońca o godz. 5:48.

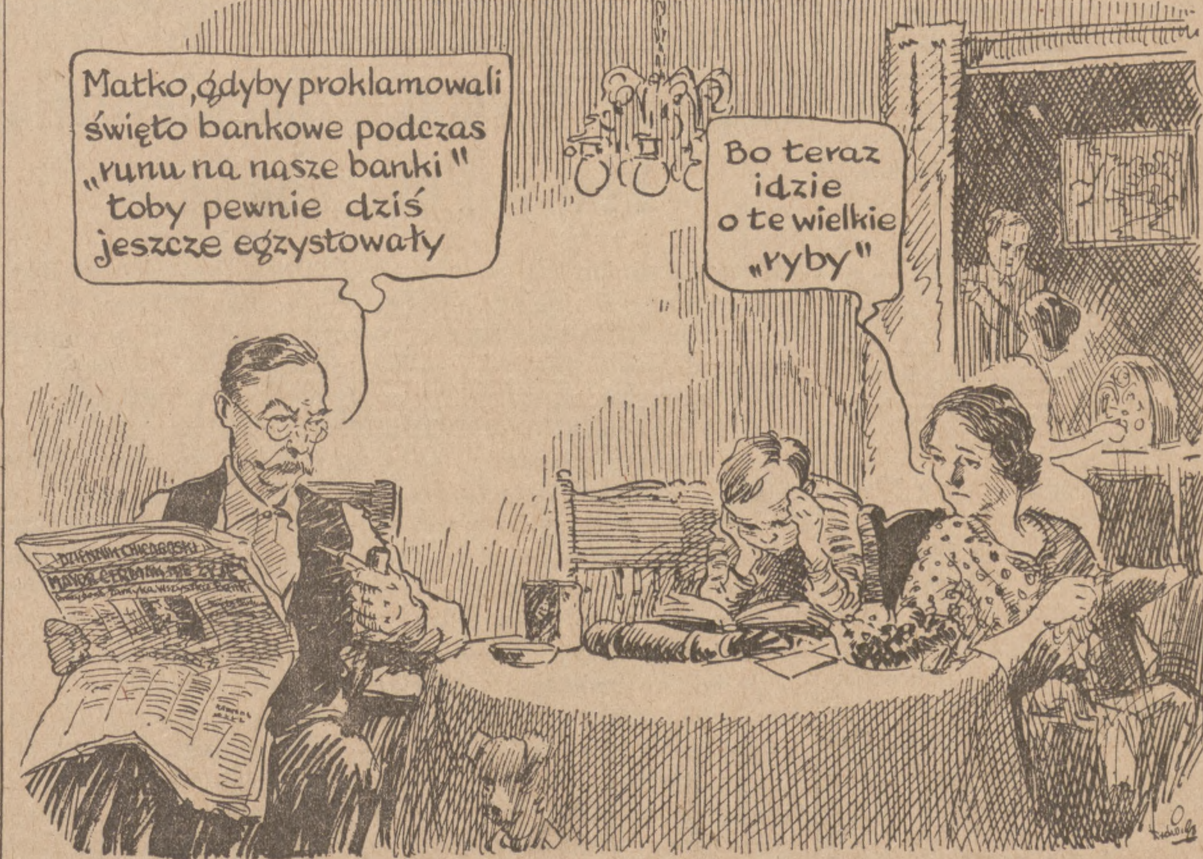


Pogoda w Chicago i okolicy: W środę częściowo pochmurno i cokolwiek cieplej, prawdopodobnie dziś w nocy deszcz. We czwartek pochmurno i znacznie zimniej. Umiarkowany, zmienny wiatr w środę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 11tej przed południem 38 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 4tej nad ranem 36 stopni.

GDYBY...



Izba Rozrachunkowa Przygotowana do Wydania 10 Miljonów Kwitów.

Sprzeczne Proklamacje. Moratorjum w Illinois Przedłużono.

Po szeregu różnych konferencyj, narad prywatnych w sprawie proklamacyj o moratorjum bankowem, zgodzono się późnym wieczorem, że Chicago nie będzie miało kwitów chicagoskiej izby rozrachunkowej przed piątkiem i, że banki chicagoskie nie będą otwarte — nawet częściowo — przed piątkiem również.

Jutro się zbiera kongres i jutro wieczorem upływa termin czterodniowego „święta bankowego", proklamowanego w ub. niedzielę przez prez. Roosevelta. Niema pewności, że termin moratorjum nie będzie przedłużony.

Wczoraj wieczorem gub. Horner wydał drugą proklamację, przedłużając „święto bankowe" w Illinois, które oryginalnie miało się skończyć wczoraj wieczorem, do jutra wieczora, aby być w zgodzie z proklamacją prez. Roosevelta, obejmującą cały kraj.

W międzyczasie maszyny drukarskie firmy „American Bank Note" puszczono w pełny bieg, drukując kwity zastawne dla chicagoskiej izby rozrachunkowej („clearing house"), aby w chwili potrzeby na każde zażądanie banków chicagoskich można było dostarczyć odpowiednią ilość kwitów. Izba rozrachunkowa wydała zamówienie na wydrukowanie ogółem 10 miljonów kwitów jednodolarowych, pięciodolarowych, dziesięciodolarowych, dwudziestodolarowych i pięćdziesięciodolarowych. Kwity te nie okażą się jednak w obiegu przed piątkiem.

Wczoraj do późnej godziny w nocy odbywały się trzy ważne konferencje bankierów. Na jednej konferencji w apartamentach gub. Hornera w hotelu Congress, zebrali się przedstawiciele największych instytucyj bankowych, aby się naradzić nad sytuacją i opracować plany akcji. Oryginalna proklamacja gub. Hornera, będąca dotychczas w mocy z wyjątkiem terminu trwania moratorjum, zakazuje prowadzenia bankom jakiegokolwiek interesu. Natomiast polecenia Washingtonu, względnie departamentu skarbu mówią, że banki mogą wydawać pieniądze częściowo na zapomogi, na sprowadzenie do miasta niektórych artykułów spożywczych, dla szpitali i na pensje, czemu proklamacja Hornera się sprzeciwia zasadniczo.

Departament skarbu wydał również polecenie, aby banki przyjmowały nowe depozyty i, aby wypłacały pieniądze z nowych depozytów, bez naruszania starych depozytów, które znajdowały się w bankach w chwili ogłoszenia moratorjum przez prez. Roosevelta. Banki chicagoskie przyjmowały depozyty wczoraj rano, lecz gdy się przekonano, że czyniąc to występują przeciw proklamacji gub. Hornera, wstrzymały natychmiast przyjmowanie pieniędzy.

W Springfield przedstawiono w izbie wniosek, autorem którego jest poseł stanowy Thomas P. Sinnett, lider większości, domagający się dla gub. Hornera władzy prawie dyktatorskiej w kwestjach finansowych i bankowych. Wniosek odesłano do komisji.

Rada Miejska Opracowała Plan Pogrzebu Burmistrza.

Na specjalnej sesji Radni miasta wczoraj po kolei składali uznanie pracy zamordowanego burm. Cermaka, a wspólnie potem opracowali plan pogrzebu, jaki odbędzie się w przyszły piątek.

„Czasami był on szorstki w obchodzeniu się z innymi", — mówił alderman J. M. Arvey, jeden z liderów burmistrza, — „ale przyjaciele jego znali go lepiej i widzieli, że tylko dobro miasta miał on na myśli."

„Mamy nadzieję, że jego rekord krótkiego bo zaledwie 18 miesięcznego urzędowania będzie inspiracją dla jego następców, którym pokazał jak się rządzi miastem dla dobra ogółu."

Przyjęto jednogłośnie rezolucję przedstawioną przez serdecznego przyjaciela burmistrza, ald. H. Sonnenscheina; rezolucja ta prócz uznania pracy zmarłego, wyraża także sympatję szczerą krewnym jego.

Rada miejska wczoraj także wybrała specjalny komitet w skład którego weszło dziewięciu aldermanów. Komitet ten ma się zająć pogrzebem Cermaka, jak również urządzeniem akademji w czasie późniejszym.

W skład tego specjalnego komitetu weszli aldermani: H. Sonnenschein, przewodn.; Jan Toman, wice-przewodn.; J. A. Williston, J. C. Ross, T. A. Doyle, B. A. Cronson, J. R. Quinn, J. S. Clark i Wład. Orlikowski, z 35ej wardy.

COS SIĘ W GRECJI POPSUŁO.

Ateny, Grecja, 8. marca. (Prasa Zjedn.) — Eleutherior Venizelos, głośny dyplomata grecki, oświadczył tu wczoraj, iż „ma już dość polityki." Oświadczenie to b. premjer wydał po sromotnej klęsce, jaką poniósł w wyborach niedzielnych. W wyborach zwyciężyła partja ludowa na czele z gen. Mikołajem Plastirasem, który ogłosił się dyktatorem. Gdy o zamiarach gen. Plastirasa, bohatera narodowego Grecji, dowiedziano się na prowincji, natychmiast zorganizowano armję wrogów dyktatury i zagrożono, że jeżeli gen. Plastiras nie ustąpi, armja obywatelska wkroczy do stolicy i wypędzi go. Gen. Plastiras wolał zrezygnować, aniżeli walczyć z narodem i dzisiaj złożył rezygnację po 24 godzinnej dyktaturze.

W czasie zaburzeń wyborczych tylko jeden mężczyzna został zabity, a kilku odniosło lekkie rany.

MIASTO CHYLI GŁOWĘ PRZED ZMARŁYM LIDEREM.

Rozpoczyna 3-Dniowe Ceremonje Żałobne.

Specjalny pociąg żałobny, wiozący zwłoki tragicznie zmarłego mayora Cermaka z Miami, Fla., zajechał dzisiaj o godzinie 10-ej rano na stację kolei Illinois Central przy ul. 12-ej. Nieprzeliczone tłumy zebrały się na stacji chyląc ze smutkiem czoła przed powracającym w trumnie „ojcem" miasta.

Delegacja członków centralnego demokratycznego komitetu powiatowego, aldermanów i szefów departamentów miejskich czekała na stacji, aby odprowadzić trumnę do domu mayora. Tam zwłoki pozostaną do jutra rana, kiedy będą przeniesione w eskorcie honorowej do ratusza, gdzie będą wystawione na widok publiczny do piątku rana.

Na pociągu żałobnym mayora Cermaka, Cairo, Ill., 8. marca. — Zwłoki burmistrza Cermaka, tragicznej ofiary nikczemnego zamachu w Miami, powróciły dzisiaj po północy do Illinois. Przez całą drogę, w Georgia, Alabama, Mississippi, Tennessee i Kentucky, w najmniejszej wiosce i w wielkich miastach, małe grupy i wielkie tłumy gromadziły się na przystankach i stacjach, aby z odkrytemi głowami oddać hołd zmarłemu liderowi.

Pociąg żałobny wiózł rodzinę zmarłego mayora i wielu jego przyjaciół, między nimi sędziego powiatowego E. K. Jareckiego, sędziego P. Szwabę, aldermana Jamesa B. Bowlera i jego żonę, Jamesa Touhy, W. Haberkorna i innych.

Sen. Richey Graham, zięć zmarłego, powiedział, że mayor zostawił testament, który będzie zaświadczony w sądzie spadkowym krótko po pogrzebie. Nadmienił, że nie zna treści testamentu, wyraził jednak przekonanie, że majątek mayora, podobno wielki, będzie rozdzielony pomiędzy członków rodziny. Dodał również, że fortuna mayora nie będzie tak wielka, jak się powszechnie przypuszcza, bowiem mayor poniósł wielkie straty na giełdzie, a jego posiadłości realnościowe spadły ogromnie w wartości.

Śmierć Mayora Cermaka Okrywa Legislaturę Żałobą.

Wszyscy Ustawodawcy Wezmą Udział w Pogrzebie.

Springfield, Ill., 8. marca.— Tragiczna śmierć mayora Cermaka rzuciła posępny cień na wczorajszą sesję legislatury.

Całe ciało ustawodawcze — 51 senatorów i 153 posłów — ma wziąć udział w pogrzebie mayora w piątek. Sen. Ward z Chicago przygotował już rezolucję odraczającą legislaturę w czwartek, tak aby ustawodawcy mogli się udać na ceremonje pogrzebowe.

Obydwie Izby uczciły pamięć mayora stosownemi rezolucjami. W Izbie posłów, w której mayor Cermak służył na swoim pierwszym urzędzie elekcyjnym, poseł Piotr P. Jezierny, dem. z Chicago, reprezentujący stary dystrykt mayora, złożył rezolucję nazywającą śmierć mayora „niepowetowaną stratą". Mowy podnoszące zasługi mayora wygłosili nadto posłowie Benjamin S. Adamowski, marszałek Roe, były marszałek Shanahan i przywódca mniejszości Schnackenberg.

Senator P. J. Carroll, dem. z Chicago, wprowadził podobną rezolucję w senacie. Przyjęto ją jednomyślnie.

Akcję w sprawie bilów o podatku od sprzedaży odłożono do dzisiaj rana, aby komitetowi, reprezentującemu kupców, dać sposobność naradzić się z komisją z trzech posłów wyznaczonych przez marszałka Roe. Za przyjęciem podatku od sprzedaży przemawiał poseł Devine z Dixon mówiąc między innemi, że jego powiat nie potrzebuje podatku od sprzedaży, że jednak wiele innych powiatów go potrzebuje i że powiaty, podobne do jego, nie mogą stać na przeszkodzie takim powiatom jak Cook, gdzie wkrótce może przyjść do poważnych kłopotów, jeżeli się nie poweźmie jakiejś akcji ratunkowej.

RZĄD OPRZE SYSTEM BANKOWY NA ZDROWYCH PODSTAWACH.

Słabe Banki Zostaną Zamknięte.

Washington, 8. marca. — Podczas gdy dept. skarbu w dalszym ciągu wydawał przepisy pozwalające na dodatkowe transakcje bankowe, Prezydent Roosevelt nadawał formę programowi bankowemu, który przedstawi kongresowi w czwartek.

Na dwugodzinnej sesji Prezydenta i jego gabinetu postanowiono, że program powinien przewidywać otwarcie banków na warunkach, które przywrócą zaufanie depozytorów i zapewnią szybki powrót pieniędzy z ukrycia.

Ustawodawstwo, które ma być przeprowadzone natychmiast, ma stworzyć zdrową podstawę dla wznowienia operacyj bankowych. W planach jest wyeliminowanie bezwartościowych i zamrożonych zasobów ze struktury bankowej i stworzenie fundamentu z płynnego majątku w bankach, które będą funkcjonowały po skończeniu moratorjum.

W związku z tem, na posiedzeniu gabinetu omawiano plany zredukowania depozytów we wszystkich bankach do poziomu usprawiedliwionego przez płynne zasoby w każdym banku oraz plany całkowitego wyeliminowania słabych banków. Doradcy Prezydenta proponują mianowicie klasyfikowanie banków według płynności ich zasobów.

Naprzykład, banki nie mogące pokazać więcej jak 50 procent płynnych zasobów, zostałyby zamknięte na dobre. Banki posiadające od 50 do 75 procent płynnych zasobów mogłyby nadal funkcjonować przy ograniczeniu wybierania depozytów, możliwie do 5 procent. Banki posiadające więcej niż 75 procent płynnych zasobów funkcjonowałyby nadal bez żadnych ograniczeń.

PUŁK. ROOSEVELT USTĘPUJE Z PLACÓWKI NA FILIPINACH.

Prezydent Roosevelt przyjął rezygnację.

Washington, 8. marca. — Prezydent Roosevelt przyjął wczoraj rezygnację swojego kuzyna republikańskiego, pułk. Theodore Roosevelta, jako generalnego gubernatora wysp Filipińskich, z datą ustąpienia 24. marca.

Prezydent wyraził się z wielkiem uznaniem o pracy gub. T. Roosevelta na Filipinach i jego uprzejmości w zgodzeniu się na wstrzymanie się z wyjazdem do 24. marca. Pułk. Roosevelt chciał ustąpić bezwłocznie.

Tak dalece jednak, jak jest wiadomem, niechęć istniejąca pomiędzy tymi dwoma Rooseveltami trwa nadal, jakkolwiek brat pułkownika, Kermit i jego siostra, Alice Roosevelt Longworth, pogodzili się już z nowym Prezydentem.

Z Białego Domu oznajmiono o ponownej nominacji Johna H. Holliday'a z Missouri wice-gubernatorem Filipin. Po wyjeździe pułk. Roosevelta, p. Holliday będzie działał jako czynny gubernator generalny.

Prezydent spędził cały wczorajszy dzień przy biurku w budynku mieszczącym biura wykonawcze. — Nie poszedł nawet do Białego Domu na śniadanie, co wywołało zdziwione spojrzenia wśród tamtejszych regularnych oficjalistów przyzwyczajonych widzieć Prez. Hoovera idącego regularnie na śniadanie.

Śniadanie Prezydenta Roosevelta postawiono mu na biurku i spożył je omawiając plany radykalnego programu ekonomji z nowym dyrektorem bdużetu, L. Douglasem z Arizony. Po śniadaniu, Prezydent przewodniczył na posiedzeniu gabinetowem, na którem omawiano głównie sytuację bankową.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.



BARDZO SKROMNA I WYGODNA.

Anne Adams Modełko 2281.

Zamówić można tylko w wielkościach 4, 6, 8, 10. Na wielkość 8 potrzeba 2⅝ jarda 36 calowej materji i pół jarda kontrastowej materji.

NADAJE SIĘ NA SEZON WIOSENNY.

Modełko 511.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2⅜ jarda 35 albo 39 calowej materji i 1⅝ jarda 35 calowej materji na bluzkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr................

Wielkość ....

Imię i Nazwisko....................................

Adres ....

Miasto .... Stan ....

SEZ YOU

	True	False	Score
1. A mop for sweeping a baker's oven is called a scovel			
2. A trisyllable is a word of four syllables........			
3. Xantho is a prefix meaning green........			
4. Yoga is a Hindu system of ascetic philosophy			
5. Xylo is a prefix meaning wood........			
6. A ship's diary often is called a ship-account			
7. Cousin-german is a first cousin........			
8. DCCC in Roman numerals is 900........			
9. The Italian language contains approximately 140,000 words			
10. "Ad valorem" is Latin for "according to the value"			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

Answers to "Sez You" on page 6.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Z Posterunku im. T. Roosevelta Numer 4.

W piątek, dnia 10go marca, b. r., odbędzie się regularne posiedzenie posterunku Roosevelta No. 4, Polskiego Legjonu Wet. Amer. Miejscem posiedzenia będzie sala ob. J. Stefanika, przy rogu Noble i Superior ulic, począwszy o godzinie 8ej wieczorem. Weterani nie należący do organizacji podobnej proszeni są o wstąpienie na tem posiedzeniu, przyczem oznajmia się iż wstęp jest wolny. Nader ważne sprawy omawiane będą na tem posiedzeniu, wobec czego członkowie proszeni są o przybycie.

*

Posiedzenie Weteranów Armji Amerykańskiej „Unit" 24 B. E. F., odbędzie się jutro, w czwartek, dnia 9go b. m., w sali Macierzy Polskiej, p. nr. 1643 Milwaukee avenue, o godzinie 7:30 wieczorem. Zarząd.

*

Następne posiedzenie Klubu Parafji Odporyszów odbędzie się we wtorek, dnia 14go marca, w sali zwykłych zebrań, o godzinie 7:30 wieczorem. Wiceprezeska pani G. Golanka ofiaruje mały upominek tym członkiniom, które na posiedzenie przybędą. Prezesem klubu jest W. Jakus, a sekretarzem Michał Skrzyniarz.

*

Z Helenowa.

Zarząd Tow. Królowej Jadwigi, zawiadamia swe członkinie, iż miesięczne posiedzenie Tow., odbędzie się w pątek, dna 10go marca, o godzinie ósmej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Sekretarka będzie na sali o godzinie 7mej. Uprasza się o wcześniejsze przybycie. — J. Górska, prez.; H. Dworak, sekr. fin.

*

Ze Stanisławowa.

Tow. św. Szczepana Męcz. No. 318 Zjednoczenia, odbędzie swoje posiedzenie w czwartek, dnia 9go b. m., o godzinie pół do 8mej wieczorem, w hali No. 3-ciej. — B. Sitkiewicz, prez.; J. Zawiszewski, sekr.

*

W czwartek, dnia 9go marca, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się posiedzenie miesięczne, Tow. im. Gen. Józefa Hallera, gr. 625 Z. P. R. K., w sali ob. Ign. Stankiewicza, Noble i Emma ul. Wymagająca obecność wszystkich członków i członkiń pożądana. — Ig. Stankiewicz, prez.; Ant. Włochalski, sekr.

*

Z Town of Lake.

Oddział 65ty Związku Młodzieży Polskiej na Ziemi Washingtona, odbędzie swe regularne posiedzenie w piątek, dnia 10go marca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. — K. Smuskiewicz, sekr. prot.

*

Z Kółka Lit. Dram. im. Stan. Wyspiańskiego.

Miesięczne posiedzenie Kółka Lit. Dram. im. Stan. Wyspiańskiego, odbędzie się w czwartek, dnia 9go marca, 1933 roku, w sali zwykłych posiedzeń. Ważne sprawy są do załatwienia.

*

Z Parafji św. Jana Bożego.

Miesięczne posiedzenie Klubu Obywatelskiego przy parafji św. Jana Bożego odbędzie się w czwartek, dnia 9go lutego w sali parafjalnej o godzinie 7:30 wieczorem. Prosimy wszystkich członków i delegatów o liczne przybycie. Są ważne sprawy do załatwienia. — F. J. Losik, sekretarz.

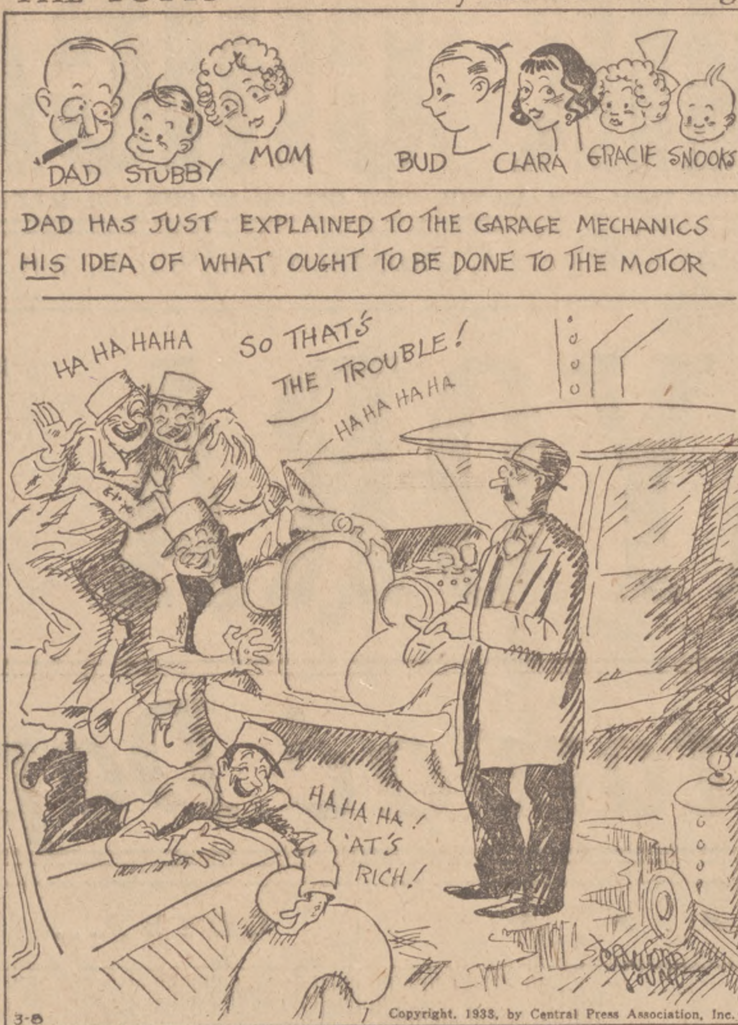
*

Zawiadomienie!

Nadzwyczajne ważne posiedzenie Stowarzyszenia Drukarzy Polskich w Chicago, odbędzie się we czwartek, dnia 9go marca, o godzinie 8mej wieczorem, w głównej sali Sokolni Gniazda Im. W. Świątkiewicza, Ashland ave. przy Tell Place. Sprawa ważna! Obecność wszystkich członków i nieczłonków stanowczo konieczna!

A. Chonarzewski, prezes.
W. Sikora, sekretarz.

THE TUTTS — By Crawford Young



Rodzina Cermaka Zatwierdziła Plany Pogrzebowe.

Plany trzydniowych ceremonji pogrzebowych jakiemi uczcić ma miasto Chicago zamordowanego burm. Cermaka — a co rozpoczęto już dzisiaj po godz. 10ej rano, kiedy zwłoki te przywieziono z Miami do Chicago, członkowie rodziny Cermaka plany te zatwierdzili.

W imieniu rodziny zmarłego senator stanowy Ryszard V. Graham plany te zatwierdził wczoraj wieczorem. Przedstawił je telefonicznie ald. H. Sonnenschein, długoletni przyjaciel Cermaka, oraz jego sekretarz w Ratuszu miejskim. — Sprawę tę omawiano gdy pociąg wiozący zwłoki burmistrza stanął chwilowo w Haynesville, Ala.

Niektórzy członkowie rodziny nie bardzo chętnie chcieli się zgodzić na odbycie ceremonji pogrzebowych w Chicago Stadium, jednak gdy alderman Sonnenschein przedstawił sprawę dokładniej sen. Graham zgodził się na wszystko.

„Czując, iż burmistrz pochodził z mas, a więc te masy ludu mu przyjaznego powinny mieć okazję udziału w ceremonjach" powiedział Sonnenschein senatorowi Grahamowi. „Myślymi, że burmistrz sam by sobie tego życzył."

Gdy pociąg dzisiaj, o godzinie 10ej rano stanął na stacji kolei Illinois Central, przy Roosevelt rd., na spotkanie zwłok, rodziny oraz licznej delegacji wyszła delegacja komitymanów z Centralnej Organizacji Demokratycznej, wszyscy aldermani miasta i szefowie wydziałów miejskich. Stanowili oni honorową eskortę podczas przewiezienia zwłok Cermaka ze stacji kolejowej do domu żałoby pnr. 2348 S. Millard ave.

Ze stacji kolejowej dzisiaj rano udano się do domu żałoby jadąc na północ po Michigan ave. do Washington ul., na zachód do Sacramento bulwaru, na południe do Douglas bulwaru, na zachód do Central Park ave., na południe do Ogden ave. zaś w kierunku południowo-wschodnim do Millard ave., do domu Cermaka.

Jutro przewiozą zwłoki do ratusza.

Ta sama eskorta towarzyszyć będzie jutro zwłokom z domu żałoby do Ratusza miejskiego, gdzie trumna ustawiona będzie na widok publiczny. Delegacje zbiorą się przed domem Cermaka jutro, o godzinie 8:30 rano, skąd udadzą się w kierunku północnym po Millard ave. do Ogden ave., zaś w kierunku północno-wschodnim do Washington bulwaru, na wschód do La Salle ulicy i na północ po La Salle ulicy do Ratusza.

Po przybyciu do Ratusza trumna ze zwłokami zostanie otwarta i ustawiona będzie na katafalku do godz. 9ej rano, w piątek, kiedy przy udziale organizacyj cywilnych i wojskowych zwłoki te przewiezione będą do Chicago Stadium, gdzie odbędą się ceremonje pogrzebowe.

Z Ratusza orszak nader liczny uda się na północ La Salle ulicą do Randolph ul., na zachód do Canal ul., na południe do Washington ul., na zachód do Warren ave., a potem do Stadium.

Ze Stadjonu zaś po ceremonjach pogrzebowych pojadą do cmentarza Czeskiego Narodowego, pnr. 5255 N. Crawford ave. na zachód Washington bulwarem do Sacramento bulwaru, na północ do Humboldt bulwaru, na zachód do Kedzie ave., na północ do Irving Park bulwaru, na zachód do Crawford ave. i na północ do cmentarza.

Z różnych części kraju nadesłano już do Ratusza i domu żałoby wieńce i kwiaty, a wśród tych uwagę na siebie zwracają kwiaty przesłane na trumnę Cermaka od Prezydenta Roosevelta i jego żony.

Prezydenta Roosevelta w pogrzebie burmistrza reprezentować będzie pułkownik Campbell B. Hodges.

Jutro i w piątek biura zamknięte.

Jutro i w piątek wszystkie biura w Ratuszu miejskim będą zamknięte, prócz biur policji i straży ogniowej.

Biura powiatowe, wszystkie, prócz biura kasjera powiatowego, będą także zamknięte jutro w piątek, podczas pogrzebu Cermaka.

Odezwa Do Chórów.

CHOPIN I NOWE ŻYCIE, DUDZIARZ I FILARECI.

I pieśniarzy w innych chórach, którzy w sprawach ważnych przyczyniają się do współpracy;

Z okazji śmierci ś. p. Mayora A. J. Cermaka, szczerego przyjaciela ludu polskiego, stosownem jest by pieśniarze polscy złożyli mu hołd i uznanie imieniem wychodztwa polskiego, odśpiewaniem dwóch pieśni w czasie gdy zwłoki jego spoczywać będą w ratuszu miejskim w czwartek.

Powyższe chóry i pieśniarze proszeni są by się raczyli zgłosić na lekcję wspólną do Klubu Nowe Życie, w środę, dnia 8go marca, o godz. 8ej wieczorem.

Polacy zawsze umieli ocenić, przyjaźń jawnymi dowodami i w tem wypadku odśpiewanie tych dwóch pieśni zadokumentuje naszą ocenę przyjaźni tego wielkiego męża.

Górą Pieśń!

W. F. Panka, prezes Z. Ś. P.;
J. Wieczorek, prezes Okr. I.

Rząd Woli Gotówkę, Ale Weźmie i Czeki.

Washington, 8. marca. — Z biura podatków wewnętrznych oznajmiono wczoraj, że czeki na chwilowo zamknięte banki są przyjmowane w płaceniu podatku dochodowego, jeżeli podatnik nie jest w stanie zapłacić gotówką lub pieniężnym przekazem pocztowym.

Jednocześnie podkreślono, że pod żadnym warunkiem nie będą przyjmowane czeki wystawione na banki, które upadły.

Jeżeli poborcy podatkowi nie będą mogli zrealizować czeków w pewnym okresie czasu, trzeba będzie wzywać podatników do uregulowania rachunków.

PIĘĆ OSÓB UJĘTO W ZWIĄZKU Z PORWANIEM MILJONERA.

Denver, Colo., 8. marca. — Szef policji Clark oznajmił wczoraj, że aresztował dwóch ludzi, którzy wzięli udział w porwaniu Charlesa Boettchera, bogatego maklera w Denver. Trzy kobiety, podobno wmieszane w tę aferę, zatrzymano do indagacji. Policja szuka jeszcze dwóch innych ludzi. Dom na folwarku, w którym młodego miljonera więziono przez 16 dni, umiejscowiono w South Dakota.

Boettcher został porwany 12 lutego w chwili, kiedy wjeżdżał do garażu przy swoim domu. Odzyskał on wolność 1. marca po zapłaceniu przez rodzinę okupu $60,000.

Skruszony.

— Zabiłeś własnego ojca. Co masz na swoją obronę?

Ojcobójca: — Panie przewodniczący, ja już tego nigdy w życiu nie zrobię więcej!

ŚWIĘTO BANKOWE MOŻE ZAMKNĄĆ WYTWÓRNIE FILMOWE.

Hollywood, Cal., 8. marca.— Na specjalnem zebraniu tutejszych producentów filmowych zastanawiano się nad zamknięciem całej produkcji filmów z powodu święta bankowego. Ostatecznie zebranie odroczyło się w oczekiwaniu na wiadomości od podobnego zebrania w New Yorku.

Producenci filmowi oświadczyli na zebraniu, że wytwórnie mogą funkcjonować tylko przy otwartych bankach lub przy wydaniu kwitów federalnych, które byłyby przyjmowane w całym kraju.

KATASTROFALNA POWÓDŹ W PORTO RICO.

20 osób zginęło; szkody miljonowe.

San Juan, Porto Rico, 8. marca. — Oficjalne wiadomości podają, że w powodzi, jaka nawiedziła Mayaguez w ub. piątek w nocy, conajmniej 20 osób straciło życie, a szkody materjalne przekroczyły $1,000,000. Zalew zniszczył więcej niż 300 domów i wiele rodzin jest bez dachu nad głową. Rząd zorganizował pospiesznie akcję ratunkową.

Dobra żona.

Chory mąż: — Czemu obudziłaś mnie? Spałem tak znakomicie!

Dobra żona: — Tak, ale przecież doktór kazał ci o tej godzinie wypić lekarstwo na sen!

Potrójna Egzekucja w Ohio.

Columbus, O., 8. marca. — Po raz pierwszy w prawie dwóch latach, potrójna egzekucja odbędzie się w więzieniu stanowem 10. maja.

Skazańcami, którzy pójdą na krzesło elektryczne, są M. Chandler, lat 22, murzyn, James Allen, lat 21, i Chester Probaski, lat 25, z Cleveland. — Wszyscy trzej zostali zasądzeni na śmierć za zamordowanie dozorcy więziennego podczas nieudałej próby ucieczki.

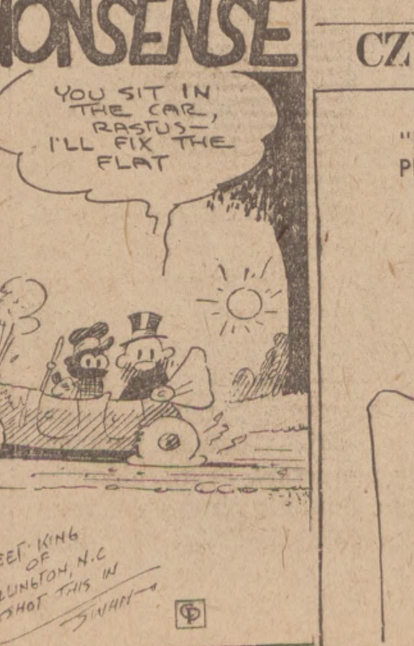
ZABIŁ ŻONĘ, DZIECKO I SAM SKRACA SOBIE ŻYCIE.

New York, 8. marca. — W szale zazdrości, L. Del Gatto, jubiler, zamordował swoją żonę i 5-letniego synka podrzynając obojgu gardła brzytwą. Potem napisał list, w którym oskarżył żonę o niewierność i zszedł do piwnicy, gdzie targnął się na swoje życie wypijając truciznę i kalecząc się brzytwą. Żywego odwieziono do szpitala, ale lekarze dawali mu tylko parę godzin życia.

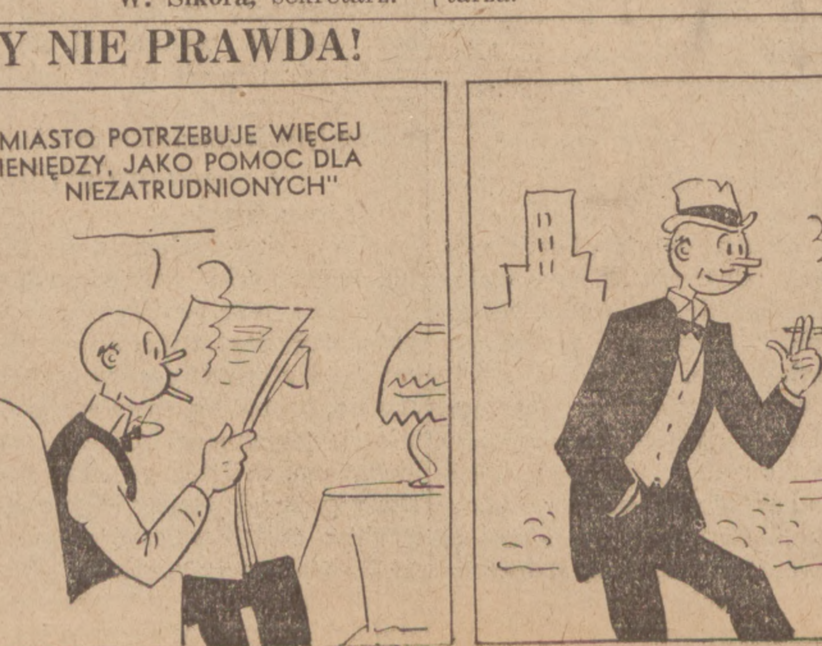
SAMOBÓJSTWO BYŁEGO POCZMISTRZA.

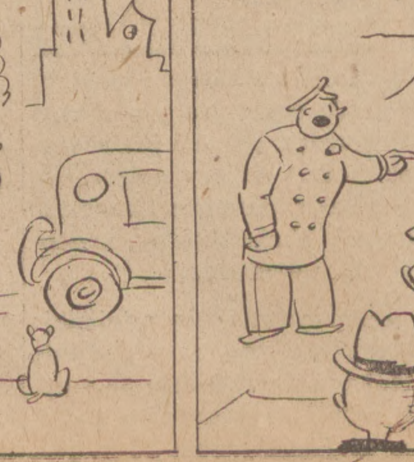
Geneseo, Ill., 8. marca. — W. J. Hoeft, były poczmistrz i przywódca w partji demokratycznej, powiesił się wczoraj rano w swoim domu. Krewni przypuszczają, że lichy stan zdrowia pchnął go do rozpaczliwego kroku.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**



CZY NIE PRAWDA!





I TAK TO SIĘ DZIEJE, GDY BEZROBOTNY STARA SIĘ POMÓC SOBIE!

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

TOM TRZECI.

Rok Rządów Paderewskiego w Polsce.

XIII.
ZABIEGI PADEREWSKIEGO O UMOCNIENIE POLSKI NA WEWNĄTRZ.

(Ciąg dalszy)

XIV.
PADEREWSKI PRZED IZBĄ SEJMOWĄ Z TRAKTATEM POKOJU W ST. GERMAIN.

Dnia 12-go listopada, 1919 r. stanął Paderewski przed Izbą Sejmową wobec zapełnionych ław poselskich i wszystkich niemal przedstawicieli państw sprzymierzonych i najoświeceńszych mężów ówczesnej Polski z traktatem pokoju w St. Germain, który był faktycznie traktatem podziałowym Austrji. — Traktat ten położył kres jednemu jeszcze wielkiemu nieszczęściu, jakie Polsce od wpływów niemieckich groziło a to przez zespolenie jej z Austrją lub przynajmniej pozostawienie przy niej Małopolski, czyli dawnej Galicji, tej głównej podstawy państwowości polskiej w drogocennym pasie ziemi od Wisły po Dniestr i w głąb po Tatry. Polska mogła wreszcie zacząć samodzielną pracę nad sobą i nad swoją przyszłością bez oglądania się na Niemców austrjackich i dawny minister skarbu i dla spraw wspólnych Austro-Węgier, Leon Biliński, mimo energicznych zastrzeżeń Paderewskiego obdarzony teką ministerjalną, nie mógł już jej zatrzymać dłużej. Równocześnie przy rozpadaniu się potężnej do niedawna monarchji habsburskiej, szczęśliwa ręka Paderewskiego odcięła od Polski zaborczość duchową żydowskiego socjalizmu Adlerów wiedeńskich, który w pierwszej dobie odradzania się polskiego narodu obdarzył go "teorją strajków przeciw sobie samym" i w miejsce pruskiej żelaznej pięści teroru spekulacyjnego żydowsko-niemieckiego kierunku nad rozbudzającą się do wolności i własnej narodowej twórczości polskiej duszy.

To oswobodzenie przynosił Polsce traktat w St. Germain podpisany, to przynosił Polsce Paderewski, gdy w dniu 12 listopada, 1919 r., stawał przed Izbą Poselską.

Przynosił to z całym dorobkiem roku rządów swoich, którego plon redaktor Strug w piśmie swojem "Rząd i Wojsko" w artykule p. t. "Zagadnienie potęgi polskiej" tak określił: "nie było rok temu zorganizowanego w jeden punkt wysiłku," a "w tym roku dokonane zostało zjednoczenie ziem polskich, w tym roku nastąpiło zjednoczenie wojska i rozbudowa armji z kilku tysięcy do kilkukroć tysięcy, administracja na wszelkich polach jako tako normalna, zniesienie okupacyj zaborczych, Sejm wybrany i zebrany, a przed tą pracą pomyślne widoki i konjunktury — tak, że Polska stać się mogła ośrodkiem krystalizacyjnym pracy dziejowej."

"Ten dorobek roku rządów Paderewskiego istotnie ogromny" — pisał organ Struga — i dodał: "chodzi tylko o to czy Polska zdobyć się potrafi na potęgę i działanie takie, by ten dorobek uczynić oparciem dla wielkich zadań przyszłości."

Uwolnienie Polski od resztujących jeszcze więzów i względów obcych, co jej Paderewski w rezultacie tego dorobku z St. Germain przywiózł — było wspaniałem zakończeniem jego niezrównanej i niestrudzonej służby dla ojczystego kraju.

Nie rozumieli tego wszyscy, jak to rozumiał Strug, chociaż stał pod względem politycznym na wręcz przeciwnem jak Paderewski stanowisku, nie chciało tego zrozumieć sporo działaczy polskich tej epoki, nawet tych, co z tytułu przekonań własnych powinni byli zejść wreszcie z dróg rozstroju i podtrzymać z całej duszy dążenia Paderewskiego.

Pragnęli hetmanić i "według własnych pojęć" szyki swoje sprawić, choćby wrócić przyszło do rozgrywki sił na wewnątrz, do nieszczęśliwego chaosu, z którego Paderewski za przybyciem swojem do Polski, Ojczyznę uratował.

Zdawało im się, że Piłsudski pójdzie z nimi, że powiedzie się im uzależnić go od nich, byle tylko do władzy ich dopuścił— podczas gdy jasnem było dla Piłsudskiego i chyba dla nich samych, że nie mieli jeszcze dostatecznego na wewnątrz ujęcia się w duchu niezłomnej solidarności i nie stanowili dostatecznego oparcia ani nawet dla jednego ze swoich największych.

Stając w dn. 12-go listopada, 1919 r. oko w oko w Izbie Sejmowej z tym, z którym pospołu za jego myślą i wskazaniami idąc, Ojczyzna do ogromnego w jednym niespełna roku doszła dorobku, nie zastanowili się, że współdziałanie z nimi szczere i uczciwe kresu dobiega, że Sejm i wszystkie jego kierunki, jakieby nie były, stanęły wobec jasno i bardzo śmiało w organie Belwederu przedstawionej w tych słowach nowej całkiem platformy:

"Komendant Józef Piłsudski jest niebotyczną, lecz samotną skałą wśród polskiej równiny miernot i karłów. Ten człowiek widzi dalekie, och jak dalekie horyzonty, ale nie ma ludzi, którym mógłby powiedzieć o tem, co widzi"...

Tę platformę wypisał organ Belwederu w numerze rannym z dnia 12-go listopada, 1919 r.

Posłuchajmy co w tym dniu powiedział posłom i Polsce całej Paderewski, gdy z traktatem w St. Germain przed Izbą stanął.

W pierwszej połowie swej mowy podniósł on zagadnienia polityki zagranicznej, w drugiej zagadnienia wewnętrzne.

W pierwszej połowie mówił jak wielki rzecznik spraw i przyszłości Polski. Podamy tę część mowy najpierw.

Następny rozdział zaczniemy od dosłownego brzmienia drugiej połowy przemówienia Paderewskiego, który w niej przedstawił to wszystko, co Polsce w jej rozwoju przeszkadzało i co ją silną i potężną uczynić mogło. On w niej wskazał, że była wówczas w Polsce poza obrębem najlepszych jej sił i całej potęgi szczerego i gorącego patrjotyzmu niebotyczna istotnie i samotna skała polskiego narodowego życia i że szukając przyszłości kraju w dalekich horyzontach, trzeba było ją szukać przedewszystkiem w ludziach, wielkich czy maluczkich, w genjuszach czy miernotach, którzy to życie stanowili i jako Polacy Polskę tworzyli, gdyż poza ich dobrem, poza tem życiem czekającem na wielką dobę nowego rozwoju na rozległych obszarach nowej, zjednoczonej Polski nie było nic zgoła uwagi godnego.

I oto pierwsza część owej pamiętnej mowy:

Prezydent Ministrów Paderewski:

Wysoki Sejmie!

Traktat pokoju zawarty w St. Germain dnia 10 września, 1919 r., stał się epilogiem w dziejach monarchji austro-węgierskiej. Potężne cesarstwo, największe z centralnych państw Europy zostało rozwiązane i znajduje się obecnie w stanie likwidacji. Z likwidacji tej Polska otrzyma znaczny obszar dawnych ziem swoich, nie bez sporów, jednakże.

Sąsiedzki nasz spór z Czechami o ziemi Śląska Cieszyńskiego wszedł na nowe tory. Dyplomatyczna szermierka skończyła się. W głębokiem poczuciu odpowiedzialności, kierując się sprawiedliwością tylko, Konferencja Pokojowa orzekła, że o przynależności państwowej tej tak drogiej nam dzielnicy, stanowić będzie wola większości jej mieszkańców. Delegacja pokojowa polska, spełniwszy swe zadania składa tę sprawę z ufnością serdeczną w ręce patrjotycznego ludu śląskiego. (Głosy: Słusznie).

Na Spiżu i Orawie ustanowiono również plebiscyt. Stała się nam tam bolesna krzywda — albowiem pozbawiono prawa stanowienia o sobie dwa powiaty: Starą Lubowlę i Kiesmark t. j. 18 gmin czysto polskich, 5 gmin o ludności mieszanej rusińskiej i polskiej, oraz 8 miasteczek zamieszkałych przez Niemców i Polaków. O postanowieniu zapadłem pod nieobecność naszą dowiedzieliśmy się później, wnieśliśmy jednak sprzeciw, upomnieliśmy się o nasze prawa i mamy nadzieję, że sprawiedliwości stanie się zadość.

Losów Galicji Wschodniej dotychczas nie rozstrzygnięto.

Niebezpieczeństwa tymczasowego załatwienia tej sprawy jeszcze nie zażegnano. Delegacja nasza uczyniła wszystko, co było w jej mocy i jakkolwiek jeszcze nie dopięła celu, nadziei nie traci. O Lwowie, tej Ziemi Czerwieńskiej, co w przedświcie dziejów była już naszą, co na 108 lat przed objęciem Alzacji przez Francję powróciła drogą spadku na łono macierzy i stała się jej nieoderwalną częścią aż po dzień dzisiejszy, o znaczeniu tego grodu i tej dzielnicy dla naszego Państwa i narodu mówiłem już tutaj niejednokrotnie, mówili i inni. Mówił na licznych wiecach i na mnogich zebraniach nasz naród cały. Wypowiedział się również i Wysoki Sejm, a wypowiedział się uroczyście i stanowczo. Nie mąsz Polski bez Lwowa! (Brawa i oklaski). Nie może być Państwa Polskiego silnego i zdolnego do spełnienia swojej dziejowej misji na wschodzie bez Galicji Wschodniej. (Brawa i oklaski). Niejeden Polak, choć boleśnie tem dotknięty, może jeszcze zrozumieć, że Polsce nie oddano w niepodzielne władanie Gdańska, bo to miasto jest dzisiaj przeważnie niemieckie, ale jeśli nad Lwowem dzisiaj, wczoraj i odwiecznie polskim zawiśnie groźba plebiscytu, tego żaden na świecie Polak nie zrozumie i zrozumieć nie zechce, (Głos: I nie odda! Brawa i oklaski), bo w obecnej chwili groźba plebiscytu byłaby istotną. To nie są jeszcze plebiscytowe czasy. Mówiono nam wprawdzie, że to ziemia rusińska, bo na niej mieszkają Rusini w przeważającej liczbie. Myśmy nie przeczyli, że na tej ziemi mieszkają Rusini, ale ze względu na liczbę rodzimej, tubylczej ludności polskiej, ze względu na wsie i miasta polskie i polskim wzniesione wysiłkiem, ze względu na całą polską pracę twórczą — jest to ziemia polska. (Głosy: Słusznie). Myśmy jej bronili przez szereg stuleci, myśmy ją niezmordowanie, niestrudzenie, cierpliwie, odważnie i skrzętnie odbudowywali po niezliczonych wojnach, klęskach, zniszczeniu i pożogach i dzisiaj ją odbudujemy. Myśmy ją postawili na poziomie cywilizacji.

Uprawiona naszym trudem, użyźniona krwią naszą, wydała nam ta ziemia ludzi sławnych i zasłużonych w dziedzinie literatury, nauki, sztuki, mężów stanu, wodzów rozgłośnych poczet okazały, wspaniały, niezliczony. Tam się toczyły najsławniejsze bitwy w obronie cywilizacji Zachodu; tam się rozgrywały najpiękniejsze sceny naszej epopei narodowej, tam przyszedł na świat jeden z najszlachetniejszych i największych, — może największy z Polaków, — Żółkiewski; tam ujrzał światło dzienne największy i najgłośniejszy z wodzów polskich Jan Sobieski. I mybyśmy mieli wyrzec się tej ziemi? (Głosy: Nigdy). I mybyśmy mieli ją rzucić na pastwę wrogiej intrygi?! I mybyśmy mieli wydać miljon sześć kroć sto tysięcy Polaków na łup zdemoralizowanej większości?!

Polsko-Amer. Organ. Dem. Odbyła Ważne Posiedzenie.

Onegdaj w kwaterze Polsko-Amerykańskiej Organizacji Demokratycznej odbyło się ważne posiedzenie w związku ze śmiercią nieodżałowanego burmistrza Ant. Cermaka i komplikującej się z tego powodu sytuacji w miejscowej polityce. Na tem zebraniu uchwalono jednomyślnie zająć jednolite stanowisko i wysunąć kontrolera M. Szymczaka, jako lidera całej Polonji wobec wakansu urzędu mayora miasta Chicago i konieczności stworzenia silnego frontu ze strony elementu polskiego pochodzenia. W akcji tej zainteresowali się także i prezesi naszych większych organizacyj, a nawet prezes J. Romaszkiewicz miał się już w tej materji porozumieć z adw. M. Drezmalem prezesem P. A. Org. Demokratycznej, tak samo i prezes J. J. Olejniczak jakoby powziął już w tym kierunku pewne kroki. Wspomniane zebranie w kwaterze demokratycznej miało charakter poważny, a wszyscy zdawali sobie sprawę z doniosłości obecnego stanu rzeczy.

Z WOJCIECHOWA.

Po kilku latach śpiączki, Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców w dzielnicy Wojciechowa i Annowa zaczyna działać i to najlepszym dowodem przebudzenia się było ostatnie posiedzenie i przepełniona sala. Na posiedzeniu tem załatwiono kilka bardzo ważnych spraw dotyczących groserników, a ponadto przekonano się, iż przy dobrych chęciach można dużo spraw załatwić dla dobra ogółu.

W ciągu kilku następnych tygodni postanowiono urządzić wiec na Wojciechowie i Annowie.

Szczegóły dalszej pracy w dzielnicach będą omówione na posiedzeniu w dniu 8 marca (środa) w sali W. Hajnosa, róg Wood i 17ej ul. wieczorem o godz. 8ej.

Wszyscy członkowie, a ponad to ci co mają ochotę wstąpić do Stowarzyszenia powinni przybyć punktualnie, bo się omówi sprawy nas jedynie osobiście dotyczące. Prezesem Stowarzyszenia jest Stanisław T. Kusper, a sekretarzem Jan Skupień.

Wolno Wam Wybrać Własnego Grosernika i Rzeźnika.

Tak zadecydowała Komisja "Illinois Emergency Relief".

Z biura Komisji "Illinois Emergency Relief" otrzymaliśmy onegdaj komunikat treści następującej:

Każdy otrzymujący zapomogę może wybrać swego grosernika i rzeźnika.

Aby nie było nieporozumienia między osobami otrzymującemi zapomogi w biurach "Cook County Bureau of Public Welfare", która jest agencją wyżej wspomnianej Komisji stanowej, rozporządzono, aby napisy treści niżej podanej rozmieszczono na wszystkich stacjach:

"WYBIERZCIE WŁASNEGO GROSERNIKA I RZEŹNIKA."

Rada powiatowa nie pozwoli swoim pracownikom lub komu innemu złączonemu z jej biurem proponować nazwiska groserników, na których wypisane mają być zamówienia. Zamówienia na żywność i mięso muszą być wypisane na nazwisko grosernika, jakiego wybierze sobie klient.

1.—Klienci muszą wypisać i podpisać żądanie podając akuratne nazwisko i adres grosernika.

2.—Gdy kienci żądają zmiany z jednego grosernika na innego, to mogą uczynić tylko przez podpisanie "orderu" podając nazwisko i adres nowego grosernika.

3—Groserników i rzeźników nie wolno zmieniać chyba dla ważnych powodów, jak naprzykład gdy klient przeprowadzi się do innej dzielnicy, lub gdy grosernik zamówienia przyjąć nie chce.

Cook County Bureau of Public Welfare."

"Takie zawiadomienie wykazuje dobitnie, że osoba otrzymująca zapomogę musi wybrać swojego grosernika i rzeźnika", mówił Józef L. Moss, dyrektor biura powiatowego. "Nie tylko że ma przywilej wyboru, ale sam musi tego dokonać. Biuro nalega, aby tego programu trzymano się ściśle w każdem biurze i dlatego rozporządzono, aby wyżej podanej treści szyldy rozmieszczono w odpowiednich miejscach."

WIFE PRESERVERS

A light over the range is a convenience that every housewife should have

ISKIERKI MIEJSKIE.

— Na specjalnem zebraniu Demokratów z powiatu Cook liderzy postanowili nadal prowadzić w „zwartym szeregu" nadal pracę rozpoczęta, a dobrą zamordowanego burmistrza Antoniego J. Cermaka. Przeprowadzono odpowiednią rezolucję na wniosek gubernatora Hornera.

*

— Rada powiatowa Cook na wczorajszem specjalnem zebraniu drogą rezolucji uznała pracę burmistrza Cermaka, dawnego prezesa i członka tej Rady, jak również Komisarze przesłali rezolucję pełną sympatji dla rodziny zmarłego. Pięciu Komisarzy powiatowych bierze udział w pogrzebie w przyszły piątek.

*

— Rada Szkolna dzisiaj na specjalnej sesji omówi plan udziału urzędników i pracowników Rady Szkolnej w pogrzebie burmistrza Cermaka. Cztery kapele szkolne i 600 studentów a członków R.O.T.C. bierze udział w pogrzebie.

*

— Do biur spółki Continental Paper Grading Company, pnr. 1451 So. Peoria ulica, wczoraj wtargnęło trzech rabusiów, którzy z kasy wykradli 2,411. Dwunastu pracowników wraz z E. R. Bernsonem, manażerem, musiało się położyć na podłodze podczas napadu i rabunku.

*

— Gibson E. Gorman, który bez opozycji wybrany był w lutym sędzią municypalnym, wczoraj rozpoczął swoje urzędowanie w sądzie miejskim.

Zabawa Karciana Pań Doktorowych.

Oddział Pań przy Tow. Dentystów Polskich urządza drugą doroczną zabawę karcianą i „bunco", dnia 18go b. m., to jest w sobotę w Congress hotelu, która sądząc z przygotowań będzie jedną z najlepszych imprez sezonu postowego. Prezeska tego oddziału doktorowa Irena Frankiewicz stoi na czele komitetu, której dopomagają doktorowe: S. Górna, W. Rusakowska, W. Gogolińska, T. Olechowska, oraz panny: K. Śmiałek, Gecewicz i M. Biedke; na sali gości podejmować będą: doktorowe: C. Rosa, H. Czachorska, Wcisło, Stróżewska, Hodur i pani H. Skudnig. Program zapowiada wiele atrakcji, a między innemi bracia Ringa, synowie państwa F. Ringa, przygotowują coś nowego, pozatem nagrody dla każdego stolika, jak i nagrody wejścia tak zwane „door prizes", podawane będą napoje,— jednem słowem impreza ta zapowiada się nader interesująco, — a i cena biletów jest bardzo niska.

Przywódcy Nowego Rządu Radzą Nad Sytuacją Bankową.



Z lewej: Sekretarz skarbu Woodin (z lewej) i Adolf Miller, członek wydziału rezerwy federalnej, opuszczają dept. skarbu. W środku: sekretarz stanu Cordell Hull w Białym Domu. Z prawej: kongr. Bernard Snell (z lewej) i marszałek Rainey w Białym Domu; obok Eugene Meyer, gubernator Banku Rezerwy Federalnej, opuszczają gmach skarbu. (Klisza Prasy Stow.)

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Kto Się Gniewa, Ten Nie Ma Racji.

Nie wiemy, ile w tem powiedzeniu mieści się prawdy, lecz przypomniało się nam ono z powodu okazanego nam niezadowolenia ze strony kilku naszych miłych czytelników pod wpływem „głosów czytelników", zresztą wcale nie do nich adresowanych, a jeśli mimo to chcą je brać za adres do siebie, na to już poradzić nie możemy żadną miarą. Pragniemy tylko podkreślić jak najsilniej, że ani wtedy, ani teraz nie było naszą intencją gniewać kogokolwiek i wywoływać niechęć ku sobie, w myśl powiedzenia, że lepiej mieć stu przyjaciół, jak jednego wroga. Ale zmusić nikogo nie możemy, żeby nas miłował. Jeżeli nie zdobędziemy życzliwości prośbą, to napróżno będziemy się starali osiągnąć ją groźbą. Dlatego okazane niezadowolenie pozostawiamy czasowi, temu najlepszemu i najskuteczniejszemu lekarzowi na wszystkie dolegliwości.

Rubryka „głosów czytelników" jest w prasie amerykańskiej bardzo rozpowszechnioną. Prawie niema gazety, któraby „głosów" takich nie podawała. Jest to coś w rodzaju indywidualnej gazety czytelnika, albowiem w tej właśnie rubryce każdy czytelnik jest w stanie wypowiedzieć swoje zdanie na temat, jaki mu się żywnie podoba i jaki w jego mniemaniu najbardziej interesuje społeczeństwo.

„Głos czytelnika" niekoniecznie musi się podobać każdemu. Może on zawierać nieścisłości czy niedokładności, może podnosić sprawę nie na czasie lub przedstawiać ją w świetle, na które zgodzić się nie może czytający. Ale gniewać się na to nie trzeba. Jeśli komuś „głos" się nie podoba, niech siądzie i napisze własny, lepszy, taki, żeby zadowolił wszystkich. Podamy go chętnie, o ile forma i treść będą odpowiadały naszym wymaganiom.

Autorzy „głosów" niechaj uważają, co piszą. Szczególnie ostrożnie niechaj się odnoszą do krytykowania ceny za towar, albowiem towar z wyglądu może być ten sam a cena różna. Kto się na tem nie zna, niechaj pyta mądrzejszego od siebie.

Panowie kupcy niechaj także lepiej obsługują swoich klientów. Gdy podają mu ceny za towar napozór jednakowe, niechaj objaśnią, na czem różnica polega, że jeden artykuł kosztuje tyle a inny, do niego bardzo podobniusieńki, kosztuje więcej lub mniej. Jeżeli kupiec sądzi, że klient jego na kupnie się nie zna, to niechaj go pouczy a nie nazywa go głupcem. Jest on bowiem mądry dla siebie tak samo, jak znów pan kupiec jest mądry dla siebie. Nadewszystko pamiętać trzeba, że ludzie będą kupowali tam, gdzie zostaną uprzejmie obsłużeni, dostaną towar dobry i tanio. Wszystkie inne względy odpadają i odpaść muszą.

Kandydaci na Psychopatów.

Pisma z Polski przynoszą nam bardzo zabawną wiadomość, mianowicie to, że w piśmie paryskiem „Republique", organie francuskich radykalnych socjalistów, ukazał się ostatnio artykuł, omawiający sprawę stosunku Francji do Niemiec po przyjściu do władzy Hitlera, jak również stanowiska, jakie Francja powinna zająć w stosunku do sprawy Pomorza.

Otóż autor artykułu radzi Francji, aby ta, ze względu na niebezpieczeństwo ze strony Niemiec hitlerowskich, jak najprędzej nawiązała kontakt z Anglją i o ile możliwe z Ameryką. Radzi następnie skreślić Niemcom długi wojenne i oddać im kolonje, pozostawiając im zupełną swobodę akcji na lewym brzegu Renu.

Następnie autor przechodzi do sprawy Pomorza i oświadcza, że na Pomorzu i na polskim Górnym Śląsku, gdzie istnieje silne naprężenie, powinno się zaprowadzić wspólne rządy polsko-niemieckie. Dodaje dalej, aby rząd francuski wpłynął na obie strony i zmusił je do przyjęcia tego „programu."

Radykali francuscy, jak widać, już zupełnie skołowacieli. Jeżeli idzie o sprawy Francji, to, oczywiście, trzeba szukać porozumienia z mocarstwami, aby się nie dać Niemcom pochłonąć, zaś w sprawie Polski, o której wiedzą tyle, co niektórzy bankierzy amerykańscy o bankowości, godzą się na oddanie Pomorza i Śląska Niemcom pod przykrywką „wspólnych rządów."

Na plan taki mogli się zdobyć jedynie kandydaci do zakładów psychopatycznych, a nie ludzie o zdrowym rozsądku.

Na „program" radykałów francuskich „Ilustrowany Kurjer Codzienny" taką zamieścił odpowiedź:

Notując jeszcze jeden wybryk „młodoturków" paryskich, musimy ponownie a bardzo stanowczo „podziękować" za uprzejme rady naszym kosztem. Panowie z „Republique" muszą zrozumieć, że rola Zagłobów ofiarujących Szwedom Niderlandy jest równie humorystyczna, jak drażniąca.

W Polsce o Technokracji.

Pod tytułem "Naiwny Wuj Sam" warszawski "Kurjer Poranny" zamieszcza następujące uwagi na temat technokracji:

Europa jeszcze prawie nic nie wie o "technokracji," którą szeroko i powszechnie entuzjazmują się Amerykanie, ale już wie napewno, że nic z tego nie będzie. Ci tylko naiwni Amerykanie z tą samą pasją, z jaką zajmowali się rozwiązywaniem krzyżówek i grą w golfa, mogą zapalać się myślą, że technicy, przyszedłszy na miejsce businessmanów, zdołają zbiorowym wysiłkiem myśli rozwiązać konflikt między maszyną a człowiekiem. Europejczyk jest sceptykiem.

Europejczyk nie ma racji. Nie wiemy czy Howard Scott, twórca technokracji i prof. N. M. Butler, prezydent Uniwersytetu Columbia, który cały aparat naukowy oddał technokratom do rozporządzenia — znajdą wyjście z gospodarczego impasu, jak się znajduje wyjście z pułapki. Ale wiemy, że gorące i powszechne w Stanach Zjednoczonych zainteresowanie technokracją jest więcej warte niż powszechny sceptyzm Europejczyków.

Cóż bowiem wartościowego przeciwstawić może Europa?— Nie brak w niej systemów leczenia, nie brak też lekarzy ani konowałów. Czem się pochwali? Ma komunizm, ma faszyzm, ma hitleryzm. W którym prosimy wskazać—systemie należy doszukiwać się cech niezawodnego zbawczego ratunku? Imperjalizm, komunizm czy nacjonalizm jest tem, co ma przyjąć i zaakceptować rozum ludzki.

Zdaje nam się, że Europa stała się nadto fatalistyczną. Nie wierzy szczerze i naprawdę, że jest bez ratunku zgubiona, lecz oczekuje ratunku od gry ślepych sił, od ścierania się zaledwie szczyptą intelektu zaprawionych instynktów.

Rewolucja czy reakcja: co zwycięży, to ma chwycić za szprychy steru i nadać kierunek. Impozycja woli góruje nad impozycją rozumu.

Trudno także wyobrazić większą obojętność, niż ją dziś wyraża Europa w stosunku do wszelkich rozumowych poczynań, zmierzających do rozwikłania groźnych problemów bezrobocia, nędzy, nadprodukcji i zmniejszonej konsumpcji. Gdzież jest jakiś masowy ruch dokoła zagadnienia międzynarodowego skrócenia tygodnia roboczego do 40 godzin? Kto się tem interesuje bodaj w tym stopniu, w jakim do niedawna zajmowano się, naprzykład, reformą rolną?

Europa wierzy jeszcze w rozum badawczy, ale straciła wiarę w rozum zaradczy. Czeka zwycięstwa gotowych rozwiązań, nie chce szukać sposobów, któreby powstały, dziś, wobec wymowy cyfr i faktów, pod przemocą potrzeby. W zarachowywaniu wszelkich poczynań i wszelkich dalej sięźnych myśli pod rubryki faszyzmu lub bolszewizmu—kryje się przerażająca negacja intelektu. Rządy nic nie przedsiębiorą, prócz środków obronnych, społeczeństwa nie przypisują wartości poszukiwaniom.

A jednak — jeśli co ma zwyciężyć czy przezwyciężyć, to tylko ten zapoznany rozum ludzki. Badania technokratów amerykańskich są próbą nadania mu roli kierowniczej. Powszechny entuzjazm, jaki budzi technokracja, jest wyrazem potrzeby postawienia rozumu na właściwem mu, kierowniczem miejscu.

„W jednej diecezji (krak.) umierał przed wielu laty biskup (kard. Albin Dunajewski). W chorobie, tracąc już chwilami przytomność, przez mgłę, co na jego umysł przypadała, o niczem innem świątobliwy arcypasterz nie myślał, tylko o służbie Bożej. To mszę św. zaczynał i spowiedź powszechną odprawiał, to znów jutrznię rozpoczynał i wciąż powtarzał: „Regem, cui omnia vivunt, venite adoremus! Królowi któremu wszystko czuje, pójdźcie, oddajmy pokłon!" Na to wezwanie biskupa zagrzmiała odpowiedź z piersi kilkuset kapłanów między którymi i ja byłem — niestety już nad trumną arcypasterza: Regem cui omnia vivunt, venite, adoremus!"

Ks. Arcyb. Bilczewski.

Nowe Prawo Podatkowe.

Wiele osób, które nigdy przedtem nie płaciły podatku od swego dochodu, musi obecnie spełnić ten obowiązek, zgodnie z nowem prawem podatkowem, uchwalonem przez Kongres, które wprowadza w życie pewne zasadnicze zmiany.

Nowa ta ustawa z r. 1932 pod nazwą The Revenue Act of 1932 wymaga, że następujące osoby muszą przygotować sprawozdanie ze swego dochodu pod przysięgą, a zwłaszcza podać w tem sprawozdaniu ogólny dochód, a następnie sumy, jakie ustawa pozwala im odciągnąć od tego dochodu.

1. Sprawozdanie takie na odpowiedniej urzędowej karcie ma przedłożyć każda osoba, która miała w roku podatkowym ogólnego dochodu 1000 dolarów lub więcej, pod warunkiem, że jest samotna, lub jeżeli jest zamężną, czy żonatą, nie żyje razem z mężem, względnie z żoną.

Każda osoba, mająca ogólnego dochodu $2,500 lub więcej, jeżeli jest żoną lub mężem, i żyje razem z mężem, względnie z żoną.

Rata podatkowa od pierwszych czterech tysięcy dolarów czystego dochodu, po odtrąceniu sum, dozwolonych przez ustawę podatkową, została podwyższona do czterech centów. Podatki od wyższych sum dochodowych zostały znacznie podwyższone.

Od dochodu można odciągnąć następujące sumy — samotna osoba $1,000, osoba, która jest t. zw. głową rodziny, albo mąż lub żona (jeżeli żyją razem) $2,500. Głową rodziny jest ta osoba, która utrzymuje w swym domu jednego, lub więcej krewnych. Głową domu może być samotna osoba.

Jeżeli mąż i żona, którzy żyją razem, mają czystego dochodu $2,500 lub więcej, lub ogólnego dochodu $5,000, lub więcej, mogą wypełnić wspólnie jedną kartę podatkową, lub też osobno, ale podatek liczony będzie od ich wspólnego dochodu.

Oprócz odnośnych sum, które tak osoby samotne, jak i żonate, względnie zamężne, mogą odciągnąć od dochodu, ustawa pozwala także odciągnąć po $400 na każdą osobę, (inną atoli niż mąż lub żona) zależną co do utrzymania od danego płatnika podatkowego, pod warunkiem jednakże, że taka utrzymywana osoba nie przekroczyła jeszcze 18 roku życia, lub też jest niezdolna do zapracowania na własne utrzymanie.

Ustawa podatkowa uważa prawie wszystkich immigrantów za „cudzoziemców rezydentów" i jako tacy mają oni te same przywileje, co i obywatele amerykańscy, o ile idzie o płacenie podatków. Tylko ci cudzoziemcy, którzy tu przebywają chwilowo, nie są „cudzoziemcami rezydentami" i tacy muszą płacić podatek od dochodu nagromadzonego na ziemi amerykańskiej, w wysokości 8 procent.

Sprawozdania dochodowe, czyli kwestjonarjusze podatkowe, muszą być wysłane do kolektora podatkowego tego dystryktu, w którym płatnik podatkowy zamieszkuje najpóźniej dnia 15 marca. Kwestjonarjusz ten musi być zaprzysiężony przed urzędnikiem podatkowym, lub przed notarjuszem publicznym.

Podatek można zapłacić w całości równocześnie, gdy się wysyła kwestjonarjusz, lub też na raty, a mianowicie w czterech ratach, jedną co kwartał.

Odnośny blankiet podatkowy można otrzymać z biura kolektora podatkowego. Przy dochodach pochodzących z pensyj, lub płac roboczych, używa się blankietu Form 1040 A. Przy dochodach z małego przedsiębiorstwa używa się blankietu Form 1040.

Blankiety te można także otrzymać w biurach wielu banków, na blankiecie znajdują się informacje, co do sum, które można odciągnąć od dochodu.

Ustawa przewiduje surowe kary dla tych, którzy podają fałszywe informacje na owych blankietach, lub też nie wypełniają ich pomimo, iż dochód mają taki, że są obowiązani to uczynić.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Środa, 8-go marca, 1893 r.

Na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie postanowiono zbudować Mauzoleum na pomieszczenie zwłok znakomitych mężów.

Pani Sembrich Kochańska, znana polska śpiewaczka, przybędzie podczas wystawy do Chicago i będzie tu śpiewała.

MĄDRALA!....

Głupkiewicz zasłyszawszy, że piwo angielskie rozgrzewa, gdy mu było w nogi zimno, kazał sobie dać dwie butelki i jedną wlał w jeden but, a drugą — w drugi.

A Trepak, chłopiec 19-letni, skazany został na rok więzienia za koniokradztwo.

Springfield, Ill., 7go marca. — W Izbie dzisaj od dłuższego czasu po raz pierwszy prawie wszyscy członkowie byli obecni i wzięli się do załatwienia mnóstwa spraw nagromadzonych.

Rzym, 7-go marca. — W mieszkaniu ministra spraw zagranicznych Brina znaleziono dwie bomby dynamitowe. Kto je podrzucił? — nie wiadomo.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Nasze Cele.

Jeżeli bez osłonek śmiele
Niemiec ogłasza swoje cele,
Jeżeli hardo w świat spoglada
I tych, a tych obszarów żada,
Czyż nam też, pchając jaźń mozolną,
Dalekich celów mieć nie wolno,
Do których się Kraj cały sili,
Powiedzcie mi, rodacy mili?

Kto nie uparty, chętnie przyzna,
Iż ciasną nasza jest Ojczyzna,
Że gdy wciąż dziatwy przyrost świeży,
Rozszerzyć Kraj na gwałt należy.
A zresztą w sposób wręcz bestjalski
Oszukał Traktat nas Wersalski,
Więc trzeba, co wszak główne atu,
Poddać rewizji tekst Traktatu.

Popierwsze krótko udowodnię,
Że nam należne Prusy Wschodnie,
Bo tworzą z nami wygląd śliczny,
Same zaś — absurd polityczny.
Gdańsk potem. Wie już nawet dziecię,
Mickiewicz o tem pisał przecie,
Był naszym i obrastał złotem,
Dawać do Polski go z powrotem,

Lecz to początek. Po swej fali,
Po fali celów jadę dalej:
Nam się należy śliczny, modry,
Kraj, prasłowiański aż do Odry.
Więc, gdy wyliczę, nie przesolę:
Szczecin i Frankfurt i Opole,
Kostrzyń i Wrocław, Żegan, Głogów
Co u Sarmacji leżą progów.

Chwilowo koniec, choć należne
I to u Łaby, co przybrzeżne:
Pięknie rozsiane ziemi szmaty,
Kraj przemysłowy, a bogaty,
Jak jest szeroki, jak daleki,
Jeziora, lasy, wioski, rzeki,
Miasta, miasteczka i tam dalej —
Wszystko, co Niemcy zrabowali.

Więc jeśli bez osłonek śmiele,
Niemiec ogłasza swoje cele,
To czyż nam, pchając jaźń mozolną
Też swoich celów mieć nie wolno!
Przysłowie mówi, każdy sobie,
Jak tylko może, rzepkę skrobie,
Więc gdy się chęć aneksji wzmaga,
Niechaj w tem będzie równowaga.

Wł. Buchner.

TEŻ SPOSÓB.

— Słuchaj, Beniek, ty zostań ministrem, to ja wtedy, jako pani ministrowa, łatwiej sobie znajdę lepszego męża, zamiast ciebie.

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

PRAKTYCZNA OSZCZĘDNOŚĆ W KUCHNI.

Przy uszczuplonych dochodach rodziny z powodu obecnej depresji ekonomicznej, gospodyni domu musi z konieczności przemyśliwać nad tem, jakby najwięcej żywności zapewnić rodzinie przy najmniejszych rozchodach. Ukazały się dotychczas różne plany, opracowane przez djetetyków, a starające się tej potrzebie zaradzić. Niektóre z tych planów przepisują potrawy, nie bardzo lubiane przez przeciętną rodzinę, i dlatego nie mają większej wartości, inne jednak plany są dobre. Ale gospodyni, domu która gotuje sama, bardzo często tyle wie o kosztach i o oszczędnościach kuchennych, co i niejeden twórca owych planów. A często wie ona nawet więcej, zwłaszcza gdy się rozchodzi o istotne potrzeby członków rodziny.

Każda inteligentna i oszczędna gospodyni domu wie o tem, że w tańszych kawałkach mięsa tyle jest cząstek pożywnych co i w droższych. Wie ona o tem, że w plackach i zupach mięsnych, a także w takich potrawach, jak „stews" i „ragauts", jest podostatkiem cząstek pożywnych, wie ona także, że musi podać oprócz tego nieco gotowanych jarzyn i sałatę. Następnie zdaje sobie sprawę z tego, że makaron ze serem, są nie tylko tanie, ale niemal równie pożywne, jak i mięso. Wie ona że przynajmniej raz na tydzień rodzina musi mieć zapewnioną rybę, lub jaką inną potrawę morską. A która gospodyni nie wie o tem, że owoce i sok owocowy jest koniecznie potrzebny do zrównoważenia codziennej djety? Stara ona się i wie, jak dostać najwięcej żywności za pieniądze jakiemi rozporządza.

O ile gospodynie domu wiedzą naogół, że mleko jest wartościowym pokarmem, o tyle nie wszystkie zdają sobie sprawę z tego, że odgrywa ono bardzo ważną rolę w codziennej djecie. Od dawna już mleko nie było tak tanie, jak obecnie, a fakt ten, że mleko zawiera niemal wszystkie elementy, potrzebne do życia, powinien przyczynić się do tego, by mleko stało się podstawą wszelkiej djety dla dzieci. Każde dziecko powinno mieć zapewnioną przynajmniej butelkę mleka codziennie. Powinno je pić, albo też spożywać z innemi potrawami. Dorosłe osoby również skorzystają na tem, jeżeli przyzwyczają się do większego spożywania mleka, niż dotychczas.

Wychodząc z punktu ekonomicznego, nie można znaleźć większych wartości w żadnej innej potrawie, jak w mleku. A o ile idzie o zdrowie, to mleka nie można zastąpić żadną inną potrawą. Więcej mleka dla wszystkich. Należy je albo pić albo też spożywać z innemi potrawami. Na tem zdrowie wszystkich skorzysta.

Dr. Shirley W. Wynne,
kom. zdrowia m. New York.

Wacław Niezabitowski

Huragan od Wschodu

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Lecz Pretwicz odpowiadał na jej pytania z roztargnieniem gdyż całkowitą jego uwagę zaprzątała młoda japonka, bliska krewna gospodarza domu, siedząca naprzeciw niego.

Była ona skończonym typem piękności japonek. Półkoliste, czarne brwi zbiegały się przepysznym łukiem nad łagodnemi, orzechowego koloru oczyma. Twarz sąsiadki, niezeszpecona zwykłemi u rasy żółtej, wystającemi kośćmi policzkowemi, odznaczała się nadzwyczajnie delikatną cerą, przypominającą płatki wiśniowego kwiecia. Z poza dość pełnych, o regularnym rysunku warg błyskały śnieżnej białości małe ząbki. Ręce małe, o wydłużonych wąskich palcach świadczyły o arystokratycznym pochodzeniu ich posiadaczki.

Jak zresztą i wszystkie japonki, siedzące przy stole, ubraną była w europejskie suknie, które, rzecz dziwna, nie szpeciły jej zupełnie, czego nie można było powiedzieć w stosunku do jej rodaczek.

Towarzyszył jej przy stole jeden ze znanych właścicieli wielkiego domu bankierskiego w Tokjo i Pretwicz łatwo skonstatował, iż vis-a-vis jego wybornie włada angielskim językiem.

Sąsiad jej, widocznie oczarowany pięknością swej towarzyszki, zasypywał ją komplementami, które ona przyjmowała z wybuchami wesołego śmiechu, ile, że adonis jej był mocno podtatusiałym jegomościem.

Pretwicz po dłuższej chwili obserwacji zauważył, iż piękna japonka co pewien czas spogląda nań ciekawie, przyczem zdawało mu się, iż we wzroku jej maluje się coś jak gdyby zmieszanie.

Powstawszy od stołu, całe towarzystwo rozsypało się grupkami po ogrodzie, oświetlonym, podobnie jak i weranda, setkami lampjonów, ukrytych między krzewami i sztucznemi skałami.

Gospodarz, uchwyciwszy moment, gdy Pretwicz znalazł się osamotnionym, w jednej z cienistych alejek ogrodu, pociągnął go z powrotem na werandę, gdzie przy czarnej kawie i likierach rozpoczęła się między nimi ożywiona rozmowa na temat wspólnych znajomych w Europie.

Generał Tawaschiki, jak po paru chwilach pogawędki, dostrzegł Pretwicz, był wszechstronnie wykształconym człowiekiem, świetnie orjentującym się w stosunkach europejskich.

Jak się okazało' generał znał wybornie wszystkie prawie stolice Starego i Nowego Swiata.

— Znam pańską stolicę' panie majorze, gdyż należałem do misji, zwiedzającej pobojowiska z wielkiej wojny, i muszę przyznać, iż uczyniła na mnie wielkie wrażenie. Wiem, iż nosi ona miano „północnego Paryża" i słusznie.

I począł rozpytywać Pretwicza o wyższych wojskowych polskich, których poznał w Warszawie, unosząc się przytem nad brawurą polskiej kawalerji, której, jak twierdził, niema równej na świecie.

Pretwicz, pamiętający o ostrzeżeniach Macready'ego, obserwował pilnie Tawaschiki'ego, wyczekując z niecierpliwością, kiedy ten, o ile wiedział o roli, jaką Pretwicz odegrał w wypadku z Hitaschi'm, skieruje rozmowę na osoby Macready'ego i Bruce'a.

Lecz Tawaschiki, wpadłszy na temat spraw polskich, nie porzucał go ni na chwilę.

Wszystko, co związane było z Polską, interesowało go, jak się zdawało, nadzwyczajnie.

Sytuacja gospodarcza, stosunki z ościennymi krajami, literatura, a zwłaszcza teatr, o którym wyrażał się z entuzjazmem.

Zachwyty jego nad wystawieniem Don Juana przez teatr Narodowy, przerwało pojawienie się na werandzie panny Ozari Asaka, gdyż tak brzmiało imię pięknego vis-a-vis Pretwicza.

— Kochany stryju! — ozwała się miękkim, o nieco niskim brzmieniu głosem, stając przed rozmawiającymi. — Miss Alice prosi cię, abyś zechciał objaśnić jej, które z naszych roślin dałyby się bez szkody dla nich, zaklimatyzować w Ameryce. Jest z całem towarzystwem przy sadzawce.

Tawaschiki podniósł się.

— Nie weźmiesz mi za złe, kochany majorze, iż zadość uczynię prośbie miss Alice? Moja siostrzenica zastąpi mnie na chwilę. Mam nadzieję, iż nie pozwoli ci nudzić się.

— A jeśli znudzisz się pan w mojem towarzystwie—wtrąciła Ozari — zaprowadzę pana na wykład stryja o aklimatyzowaniu roślin japońskich.

Powiedziała to z taką komiczną powagą, że i Pretwicz i oddalający się Tawaschiki wybuchnęli głośnym śmiechem.

Już po kilkunastu minutach rozmowy, począł sobie zdawać Pretwicz sprawę z tego, iż znajduje się pod urokiem pięknej japonki.

Z przyjemnością wpatrywał się w jej uroczą twarzyczkę, okoloną gęstymi splotami kruczych włosów i słuchał jej melodyjnego, wdzierającego się w głąb serca głosu.

Pretwicz był lekko zły na siebie.

Dotąd uważał się za niezbyt czułego na wdzięki niewieście i nawet w głębi ducha chlubił się tem nieco, a tymczasem ta egzotyczna dziewczyna o przejmujących, nieco smutnych orzechowych oczach najwidoczniej zawróciła mu lekko głowę.

— Do licha! — przyprowadzał sam siebie do równowagi. — Gotów jestem zapomnieć o przestrogach Macready'ego. Chociaż, cóż może mieć wspólnego ta słodka dziewczyna z misją swego stryja — tłumaczył sobie, jak gdyby uniewinniając Ozari.

I w tej chwili uczuł, iż uniewinnienie to sprawia mu niekłamaną radość.

Tymczasem jego towarzyszka przerwała panujące od paru minut milczenie.

— O czem pan myśli, majorze! — zwróciła się doń, wpatrując się weń swym wyrazistym wzrokiem.

Pretwicz zbudził się z zadumy.

— Jestem pod urokiem tej czarującej, japońskiej nocy — odrzekł, pochylając się ku niej. — Widzi pani, my ludzie szarego zachodu, znalazłszy się na tym egzotycznym, jakim jest on bezsprzecznie dla nas, wschodzie, mimowoli ulegamy czarowi nowych wrażeń. Tembardziej na mnie jako bawiącego tutaj stosunkowo krótko, oddziaływa w wysokim stopniu niezwykłe otoczenie. Ten ogród, z temi dziwacznymi, sztucznie powyginanymi krzewami, te śpiące sadzawki, w których przegląda się błyszczący sierp księżyca, światła lampjonów, kołyszące się jak błędne ogniki w powietrzu, a nadewszystko ten upajający zapach kwitnących wiśni i jabłoń, zapach, który może przyprawić o lekki zawrót najtrzeźwiejszą nawet głowę... wszystko... wszystko...

Umilkł, gdyż w ostatniej chwili zląkł się, iż mimowoli wybiegną na jego usta słowa, które wyraźnie powiedzą, iż największe wrażenie, daleko silniejsze od czerwonych, błękitnych, seledynowych świateł lampjonów i srebrnego odbicia księżyca czyni na nim ona, siedząca obok niego i wpatrująca się weń bezustannie, Ozari.

A ona, jak gdyby odgadłszy jego myśli, zapytała cicho:

— A ludzie tutejsi nie czynią na panu wrażenia?

Upłynęła dłuższa chwila zanim Pretwicz zdobył się na odpowiedź.

Spojrzał uważnie na Ozari.

Nie patrzyła na niego. Oczy jej, nawpół przysłonięte powiekami utkwione były w głębi ogrodu. Palce ręki złożonej na balustradzie werandy, bawiły się machinalnie płatkami śnieżnego kwiecia chyrzantem, rosnących w głębokich wazonach.

Pretwiczowi zdawało się, iż na rozchylonych nieco jej wargach błądził nikły uśmiech rozmarzenia.

— Ludzie... ależ naturalnie! — ozwał się wreszcie nieco nieswoim, jak gdyby zduszonym od wzruszenia głosem. — Jestem oczarowany rodakami pani. Zresztą znałem wielu oficerów japońskich w Europie, zanim tu przybyłem. Dzielni ludzie i...

— Mówi pan wyłącznie tylko o mych braciach — przerwała Ozari. — A ja pragnęłabym usłyszeć pańskie zdanie o... mych siostrach...

— Atakuje mnie naprawdę — przemknęła Pretwiczowi myśl błyskawicą. — Poczekaj, odpowiem ci, lecz tak, iż nie będziesz zapewne zadowoloną z mej odpowiedzi — i schyliwszy nieco głowę w lekkim ukłonie, rzekł, siląc się na powagę. — Jeśli dla ziomków pani mam podziw, to dla kobiet japońskich czuję najgłębszą cześć i szacunek.

Po twarzy Ozari przemknął lekki cień, jak gdyby rozczarowania.

Schyliła głowę, odwzajemniając ukłon i rzekła cicho:

— Dziękuję... w imieniu wszystkich córek kraju Wschodzącego Słońca.

Lecz Pretwicz żałował już swej odpowiedzi, zbyt ogólnikowej.

Pochylił się ku niej nieco więcej i, zciszając mimowoli głos, ozwał się miękko:

— Dla pani mam nietylko cześć i szacunek, lecz zarazem podziw... szczery... głęboki podziw... — urwał nagle, jakby bojąc się tych słów, które miały wyrzec jego usta.

Ozari zwróciło nań swe świetliste oczy.

— Tym razem dziękuję panu... od siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KĄCIK SOKOLI.

Poświęcony Sprawom Sokolstwa Polskiego w Okręgu II. Z. S. P.

Plenarne Posiedzenie Okręgu II-go S. P. w Am.

Stosownie do przeprowadzonej uchwały na posiedzeniu Wydziału Okręgu II-go, niniejszem podajemy do wiadomości Reprezentantom Gniazd przynależnych do tegoż Okręgu, że Plenarne Posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 19go marca, b. r. w siedzibie Okręgu, sali im. Jul. Słowackiego, przy 48-ej i S. Paulina ul. Początek posiedzenia punktualnie o godzinie 2giej po południu.

Sprawy są ważne i powinny interesować każde gniazdo w Okręgu, to też zwracamy się z prośbą do reprezentantów gniazd, względnie Prezesów, Prezesek, Naczelników i Naczelniczek, ażeby się stawili, albo w razie nieobecności wysłali zastępcę.

Teofil Sawicki, prezes,
W. W. Kościanski, sekr.

*

Wielkie Przedstawienie "Świat Bez Mężczyzn".

Nadzwyczaj wesołą komedję "Świat bez Mężczyzn" przedstawi w najbliższą niedzielę Szanownej Publiczności, Komisja Techniczna Okręgu II-go, w sali im. Jul. Słowackiego, przy 48ej i S. Paulina ul., o godzinie 8mej wieczorem. Rolę grać będą młodzi członkowie Grona Nauczycielskiego. Uprzejmie prosimy Drużynę Sokolą i Szanowną Polonję o przybycie, gdzie za małą cenę wstępu będą naocznymi świadkami pracy i staran młodzieży Sokolej i równocześnie dodadzą jej chęci do dalszej pracy.

*

Srebrny Jubileusz Gniazda Sokolic Nr. 133 w Town of Lake

Dzielimy się z wiadomością, że Gniazdo Sokolic w Town of Lake, Nr. 133 czyni przygotowania do srebrnego jubileuszu. Uroczystość ta odbędzie się w niedzielę 7go maja, b. r. Prosimy gniazda, ażeby się wstrzymały od jakichbądź zabaw w ten dzień i raczyły poprzeć wysiłki Druheń, które tak dzielnie przez 25 lat pracowały na niwie Sokolej i narodowej.

*

Ćwiczenia Popisowe i Zawody na Zlocie Walnym w Chicago.

Bodaj nigdy jeszcze Sokolstwo nasze w Ameryce nie poświęciło tyle energji, wysiłku ogólnego i czasu w przygotowaniach do publicznego popisu co w czasie obecnym, przed zlotem walnym w Chicago.

W okresie wojny, wysiłek był niewątpliwie większy (przed zlotem w Buffalo np.), zatoczył też może nawet kręgi o wiele szersze, ale — wtedy sposobiliśmy się do udziału w wojnie. Zloty nasze miały charakter manewrów z ćwiczeniami polowymi na pierwszym planie. Obecnie przygotowujemy się poraz pierwszy na skalę tak szeroką do egzaminu publicznego z pracy na polu wychowawczem (harcerstwo), gimnastyczno-atletycznem i sportowem.

W tej chwili po naszych licznych gniazdach staje do regularnych ćwiczeń z górą dziesięć tysięcy sokołów, sokolic i młodzieży sokolo-harcerskiej obojga płci, pod kierunkiem i rozkazami z górą czterystu instruktorów i instruktorek, z gorącem pragnieniem w duszy, by mieć to szczęście i stanąć osobiście do popisów w Chicago.

Na pierwszy plan w tych popisach wysuwają się, jak na każdym zlocie, ćwiczenia obrazowe, t. z. "wolne", młodzieży męskiej, żeńskiej, druhen, druhów i wspólne. Przygotowanie do występu z temi ćwiczeniami, wymaga też najwięcej pracy, wysiłku i czasu, ale też żadne inne ćwiczenia nie wyrażają lepiej ducha i charakteru pracy i zadań Sokolnictwa, naginającego młodzież do harmonijnego zespalania się ciała i ducha, we wspólnym harmonijnym wysiłku.

Żadne też popisy nie wywołują większego wrażenia.

Młodzież nasza zaprawia się też do tych ćwiczeń już od szeregu miesięcy, z zapałem zwiększającym się w miarę zbliżania się zlotu. Bo też długich miesięcy potrzeba na całkowite opanowanie pamięciowe, kolejności tych najrozmaitszych zwrotów i ruchów, które wtedy tylko wywołują należyty efekt i dają pełną satysfakcję ćwiczącym, gdy są wykonane równo i bez błędu przez wszystkich. Że zaś nie wszyscy ćwiczący są jednako uzdolnieni, tak długo muszą być powtarzane, aż nawet, najbardziej tępy je opanuje.

Ćwiczenia te, ujęte w opis kolejności wszystkich ruchów i zwrotów, najpierw ogłoszone zostały w "Przewodniku Technicznym", potem przećwiczone na szeregu kursów okręgowych, a ostatnio, w ostateczną formę ujęte w brószurze pt. "Ćwiczenia i Zawody na XVI Walny Zlot" obejmującej ogółem 113 stron, rozesłane są i ćwiczone we wszystkich gniazdach.

To daje do pewnego stopnia miarę ile zbiorowego wysiłku trzeba wyłożyć w to, aby popis wywołać mógł należyte wrażenie.

Tegoroczne ćwiczenia wolne będą efektowniejsze niż kiedykolwiek. Zwłaszcza ćwiczenia wolne druhen, bo będą nimi te same, które taki entuzjazm wywołały w Poznaniu, w całości przeprowadzanie rytmicznie w pląsach, okazując w całej krasie wdzięk niewieści.

W układ ćwiczeń wolnych druhów naczelnik Sokolstwa dh. Gustaw Pieprzny włożył dużo pracy. Są trudniejsze niż którekolwiek z dotychczas wyprowadzonych, ale — ujęto w nich celowo a efektownie ruch wszystkich muskułów ciała — tak — że każda lekcja tych ćwiczeń jest równocześnie przećwiczeniem całego ciała, popisem zręczności i gracji męskiej i daje obraz miły dla oka. Tą samą myślą przewodnią kierowano się również w układzie ćwiczeń wolnych dla chłopców i dla dziewcząt.

Ostatni obraz ćwiczeń wolnych wykonają wspólnie wszyscy ćwiczący w takt "Roty" Konopnickiej.

O ćwiczeniach zawodniczących, wypełniających resztę dni zlotu — oraz innych popisach gimnastycznych i sportowych planowanych na Zlot w Chicago, napiszemy później.

"PANTERA" WYCHODZI ZAMĄŻ.



Kathleen Burke z Chicago wybrana z pomiędzy 60,000 dziewcząt jako typ kobiety-pantery, bierze ślub z Glen Rardinem w ogrodzie w misji San Fernando w Kalifornji. Z prawej strony jest X. Horace Hay, który dopełnił ceremonji ślubu. (Klisza Prasy Stow.)

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Miłość materjalistyczna.

— O pani! Ubóstwiam cię!

— Nic mi pan tem nie mówisz nowego.

— Kocham panią nad wszystko w świecie.

— Frazes okropnie zużyty!

— Proszę panią o rękę!

— Ot... to rozumne słowo. Masz ją pan.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Wystawa Obrazów i Rzeźb Przedłużona Do Niedzieli.

W ostatniej chwili Polski Klub Artystyczny zdecydował się przedłużyć termin trwania wystawy obrazów i rzeźb w składzie p. nr. 1176 Milwaukee avenue, tuż koło apteki p. W. Wieczorka do następnej niedzieli włącznie, to znaczy, że przez cały tydzień bieżący wystawę będzie można zwiedzać w godzinach od 4tej po południu do 9tej wieczorem: wejście bezpłatne.

Jak komunikuje przewodniczący tej sekcji znany artysta-malarz p. Norbert Czarnowski, plastycy polscy zabierają się niezwłocznie do dalszej pracy nad zorganizowaniem wystawy malarzy i rzeźbiarzy polskich, która ma się odbyć w m. lipcu w czasie wystawy światowej.

Tak więc zachęcona powodzeniem obecnej wystawy sekcja widzi dalsze możliwości na niwie propagowania sztuki polskiej, wydobywania coraz to nowych talentów, jak i jej ekspansji na tutejszym terenie. Zakres wystawy, jaką sekcja zamierza urządzić w lecie r. b. będzie prawdopodobnie już daleko szerszy i bogatszy pod każdym względem.

Dziś wieczorem w „Operatic Art Theatre" przy So. Michigan avenue i 11tej ulicy, odbędzie się recytal muzykalno-wokalny ze współudziałem panny Anny Cierpik.

Na wieczór dnia 10go marca, t. j. w piątek sekcja plastyczna zapowiada ciekawy odczyt p. Jerzego Jabłońskiego na temat „Anatomji Konstruktywnej".

Interesujący wieczorek muzykalno - wokalny zapowiada sekcja muzyczna na dzień 24 marca, t. j. w piątek wieczór w lokalu klubu Fountleroy przy współudziale, panny Baran, Piotrowskiej, p. Jana Kożucha, oraz p. Niedźwieckiego. Wieczór ten będzie poświęcony kompozycjom Hoffmana.

Z POSIEDZENIA CENTRALI ORGANIZACJI IDEOWYCH.

Wczoraj w sali klubu Ad Astra odbyło się miesięczne posiedzenie Centrali Organizacyj Ideowych pod przewodnictwem prezesa dr-a Jana Kobrzyńskiego, na którem omawiano wiele ważnych spraw, w następstwie czego zapadło cały szereg uchwał dotyczących dalszej działalności Centrali.

W pierwszym rzędzie na odpowiedni wniosek zdecydowano przyłączyć się do już zapoczątkowanej akcji na rzecz wydania marek pocztowych z podobizną Tadeusza Kościuszki i wystosować właściwą rezolucję w imieniu Centrali pod adresem naczelnego pocztmistrza Stanów Zjednoczonych. Rezolucja taka będzie w najbliższej przyszłości opracowana i przesłana w odpowiednie ręce.

Pan Nikliborc podniósł sprawę wystawy światowej i zaproponował, ażeby Centrala urządziła obchód ku czci Kaz. Pułaskiego dnia 11go października; w konsekwencji obrad na ten temat postanowiono kwestję tą odłożyć do następnego zebrania.

Na mocy zapadłej uchwały prezes każdej organizacji należącej do Centrali jest jednocześnie członkiem zarządu tejże Centrali, do której w myśl statutów konstytucji wchodzi po trzech delegatów z każdej organizacji ideowej.

Sprawa udziału polskiego w wystawie była przedmiotem żywych obrad, w rezultacie których izba opowiedziała się na rzecz współpracy z komitetem „Tygodnia Polskiej Gościnności", wychodząc z tego założenia, że bądź co bądź cała Polonja tydzień ten urządza pod egidą Stowarzyszenia Dnia Polskiego w myśl uchwały zapadłej na posiedzeniu przedstawicieli wszystkich organizacyj odbytem w swoim czasie w budynku administracyjnym zarządu wystawy.

Obecni na zebraniu reprezentanci poszczególnych organizacyj uchwalili poprzeć należycie tegoroczny Zlot Sokolstwa Polskiego, które także jest czynnym członkiem Centrali.

Komitet Akademji Wilsona, która wypadła nadspodziewanie dobrze, zyskując sobie uznanie całego społeczeństwa polskiego, przedłożył swe sprawozdanie tymczasowe, zaś raport szczegółowy jak i finansowy przedstawiony będzie na następnem posiedzeniu Centrali, to znaczy w pierwszy wtorek miesiąca kwietnia.

Centrali Org. Ideowych budzi coraz większe zainteresowanie nietylko w mieście Chicago, ale w innych miastach, dowodem czego był list od jednego z księży w stanie Pennsylwanja, odczytany na zebraniu, w którem autor tegoż prosi o nadesłanie nieco szczegółów co do organizacji placówek ideowych w naszem mieście.

Dotychczas istnieją Centrale w — Milwaukee z dr. Wasilewskim na czele; w Clevelandzie, gdzie prezesem jest dr. Jarzyński; w Pittsburgh'u Centralą przewodzi adw. Piekarski; pozatem podobne placówki istnieją w Buffalo, Detroit, South Bend, a ostatnio we wschodniej części stanu Pennsylwanja ma również powstać centrala na podłożu pracy ideowej.

CICERO

Dziennik Chicagoski można nabyć w następujących miejscach: Kanikula, roznosiciel, 3232 So. 54th Ave.; w składzie pnr. 5108 W. 31sza ul.; w składzie Ligmanowskiego, pnr. 4900 —30ta ul., gdzie również można podawać drobne ogłoszenia.

Na Korzyść Ochronki Św. Elżbiety.

W przyszłą niedzielę, dnia 12 marca, o godzinie 3ej po południu w sali parku Pułaskiego, odbędzie się „Penny Social i Bingo Game", na korzyść Ochronki św. Elżbiety. Dochód z zabawy urządzonej przez Tow. Pomocnicze, jest przeznaczony na korzyść Ochronki św. Elżbiety.

W tych czasach bezrobocia, każdy się stara o żywność, która jest tak bardzo potrzebna. Każdy dopomaga swojemu. A więc rodacy i rodaczki okaźmy i my tę miłość bliźniego względem Ochronki św. Elżbiety, przez udanie się na „Penny Social i Bingo Game". Gdy zasiądziecie do „Bingo Game", miejcie to w pamięci, że dopomagacie czcigodnym Siostrom Franciszkankom, ażeby nadal mogły prowadzić tę pracę dobroczynną.

Odzywają się czcigodne Siostry i pukają do serc litościwych i wspaniałomyślnych, prosząc zacnych rodaków i rodaczki o poparcie tej imprezy. Premje na tę zabawę można przynieść do Siostr w Ochronce, znajdującej się pnr. 1360 No. Ashland ave.

Ostatnie Wieści ze Świata.

EKS-KAJZER ODCZUWA KRYZYS BANKOWY W AMERYCE.

Londyn, 8. marca. (Prasa Stow.) — Korespondent „Daily Mail" donosi z Doorn, że kryzys bankowy w Stanach Zjednoczonych dał się we znaki eks-kajzerowi Wilhelmowi. Panuje obawa, że jeżeliby zaszedł jeszcze jakiś krach w Holandji, eks-kajzer byłby „biednym człowiekiem" w porównaniu do wielkich majątków, jakie posiadał poprzednio. Eks-kajzer miał kilka dni temu powiedzieć swym zaufanym, iż zrezygnował z nadziei powrotu na tron niemiecki, lecz pragnąłby dokończyć żywota w Niemczech, jako zwykły obywatel.

AMERYKANIN CHCE KUPIĆ W NIEMCZECH 200,000 BECZEK NA PIWO.

Berlin, 8. marca. — Broker ameyrkański przybył tu wczoraj z New Yorku w celu przeprowadzenia pertraktacyj z przedstawicielami firm niemieckich o zakupno 200,000 beczek na piwo. Amerykanin godzi się podobno zapłacić miljon dolarów za beczki.

KOMUNIŚCI WALCZĄ Z HITLEROWCAMI W HAMBURGU.

Hamburg, Niemcy, 8. marca. (Prasa Stow.) — W Hamburgu po zajęciu przez hitlerowców zarządu miasta, doszło między komunistami i hitlerowcami do krwawej walki ulicznej, w której zginęło trzech bojówkarzy, a dziesięciu innych odniosło rany.

BEZROBOCIE W ANGLJI SIĘ ZMNIEJSZA.

Londyn, 8. marca. (Prasa Stow.) — Rządowe statystyczne wykazują, że w miesiącu lutym liczba bezrobotnych w Anglji zmniejszyła się o 46,427.

PO ZAJĘCIU PROWINCJI DŻEHOL WOJNA TRWA NADAL.

Japończycy Zdobyli Kupeikow, Maszerują Na Peiping.

Tokjo, 8. marca. (Prasa St.) — Szesnasta brygada piechoty japońskiej pod dowództwem gen. Tadaszi Kawahary, zdobyła wczoraj miasto Kupeikow, znajdujące się w pobliżu Muru Chińskiego i stanowiące ważny punkt strategiczny.

Marszałek Czang Su-liang, dowódca wojsk chińskich, które broniły prowincji Dżehol przed Japończykami przyjął na siebie winę za poniesioną klęskę i rezygnował ze stanowiska, prosząc rząd narodowy o zamianowanie kogoś innego na jego miejsce.

Otrzymano tu wczoraj wiadomość, że wojska japońskie po zajęciu Kupeikowa maszerują naprzód, rozbijając małe oddziały wojsk chińskich po drodze. Japończycy zbliżają się do Peipingu, gdzie wczoraj ogłoszono stan wojenny. Na przedmieściach rozstawiono silne posterunki. Chińczycy zamierzają się bronić. Marszałek Czang Kaj-szek, naczelny wódz armji chińskiej, według doniesień agencji japońskiej, zamierza udać się do Peipingu, aby osobiście kierować obroną.

Z Szanghaju donoszą, że ukazanie się w zatoce Hangczow lotniskowca japońskiego wywołało popłoch wśród mieszkańców. Stacjonowana tam chińska szkoła lotnicza natychmiast załadowała się na pociągi i przeprowadziła się do prowincji Ankwej. W szkole tej na stanowiskach instruktorów znajduje się 15 lotników amerykańskich.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY

MAIN STREET MUD HOLE READINGS
MONDAY 2-9
TUESDAY 3-8

STEADY, NO CHANGE— 3 FEET 8 INCHES!

LAST YEAR ON THIS DATE IT WAS ONLY 2 FT. 6 INCHES!

WHOA! - YOU'D BETTER DETOUR I DON'T THINK THERE'S ANY BOTTOM-OTEY'S SPOOFIN' TO SAVE THE TOWN'S REPUTATION!

MARSHAL OTEY WALKER IS GIVING THE GENERAL PUBLIC SOME VERY IMPORTANT INFORMATION ON LOCAL ROAD CONDITIONS

STANLEY

© 1933 Lee W. Stanley Central Press 3-8-33

BURMISTRZOWSKIE WYBORY 5-GO CZERWCA.

Specjalne wybory burmistrza zaproponowano na 5go czerwca, kiedy odbędą się także wybory sędziowskie. Kandydaci na urząd burmistrza mianowani mają być na konwencjach obu partyj zamiast przez prawybory, taki jest plan opracowany przez Komitymanów wardowych partji demokratycznej.

Gubernator Henry Horner i przewodniczący powiatowy Pat Nash wrócili z Washingtonu, aby brać udział w specjalnem zebraniu Komitetu powiatowego swojej partji, jakie odbyło się w kwaterze w hotelu Morrison. Na tem posiedzeniu omawiano tylko plany udziału w pogrzebie burmistrza Cermaka. Sprawy następcy zamordowanego burmistrza nie poruszano. Pozostawiono to do czasu aż po pogrzebie. Zebranie Komitetu powiatowego ma się odbyć w przyszłą sobotę, aby wspólnie opracować plan akcji w celu wypełnienia wakansu.

Demokraci stoją lojalnie przy programie Cermaka.

Komitymani wardowi wczoraj zebrani ogłosili wszyscy, że stać będą lojalnie przy programie burmistrza Antoniego J. Cermaka. Przyjęto rezolucję przedstawioną zebranym przez gubernatora Hornera.

Wielu z komitymanów jest zatem, aby zaniechano prawybory, a wyboru kandydatów na urząd burmistrza dokonano na specjalnej konwencji. Twierdzą, że przez połączenie wyborów burmistrzowskich z wyborami sędziów zaoszczędzą wiele grosza obywatelom.

Gdy podniesiono wczoraj sprawę koalicji z republikanami oznajmiono, że partja ta rozbita jest na kilka fakcji i zapytano: „Czy są jacy przedstawiciele Republikanów z którymi możemy omówić sprawę koalicyjnego kandydata?"

Demokraci podają, że organizacja ich wybierze silnego kandydata na burmistrza, a pozostawiają Republikanom do wyboru albo demokratycznego kandydata zatwierdzić lub wybrać własnego. W kolach demokratycznych najwięcej obecnie mówią o kandydaturach pułkownika A. A. Sprague, byłego Komisarza robót publicznych; Williama H. Sextona, do radcy korporacyjnego i Edwarda J. Kelly, szefa parków na południowej stronie miasta.

W Springfieldzie znajduje się bil do przeprowadzenia w sprawie specjalnych wyborów burmistrzowskich, który całą sprawę ułatwi.

Liderzy demokratyczni jednak w sprawie wyboru burmistrza pro-tem są nie zdecydowani, a podzieleni. Rada miejska składa się z 32ch Demokratów i 18 Republikanów. Liderzy demokratyczni są pewni, że będą mogli radnym miasta powiedzieć kogo należy tymczasowo zamianować burmistrzem z ich grona.

Tą sprawę także omawiają w Sringfieldzie, gdzie bil jaki ma być przedstawiony dałby pełne prawo radnym miasta do zamianowania jednego z swoich lub też jednego z poza ich grona, na burmistrza z pełnem prawem regularnego szefa miasta.

Są i tacy, którym się podoba obecny plan według którego czterech urzędników z Gabinetu Cermaka do tej pory urzęduje. Obawiają się także walki fakcyjnej wśród radnych miasta jeśliby przyszło do wyboru aldermana na burmistrza protem. Z aldermanów najlepsze szanse ma podobno alderman Wiley W. Mills, z 37ej wardy. Wymieniono także takich jak aldermani: Tomasz A. Doyle, z 13ej wardy; J. A. Arvey, z 24ej wardy; James B. Bowler, z 25ej wardy; Jan S. Clark z 30ej wardy; Republikanie w radzie miejskiej zaś popierają aldermanów Oskara F. Nelsona z 46ej wardy i Jana A. Massena z 48ej wardy.

Na dworcu.

Dwie panie wychodzące z wagonu, zajęte rozmową:

— Ach, jak ten brak gotówki jest ciężki do zniesienia.

Stojący na boku tragarz:

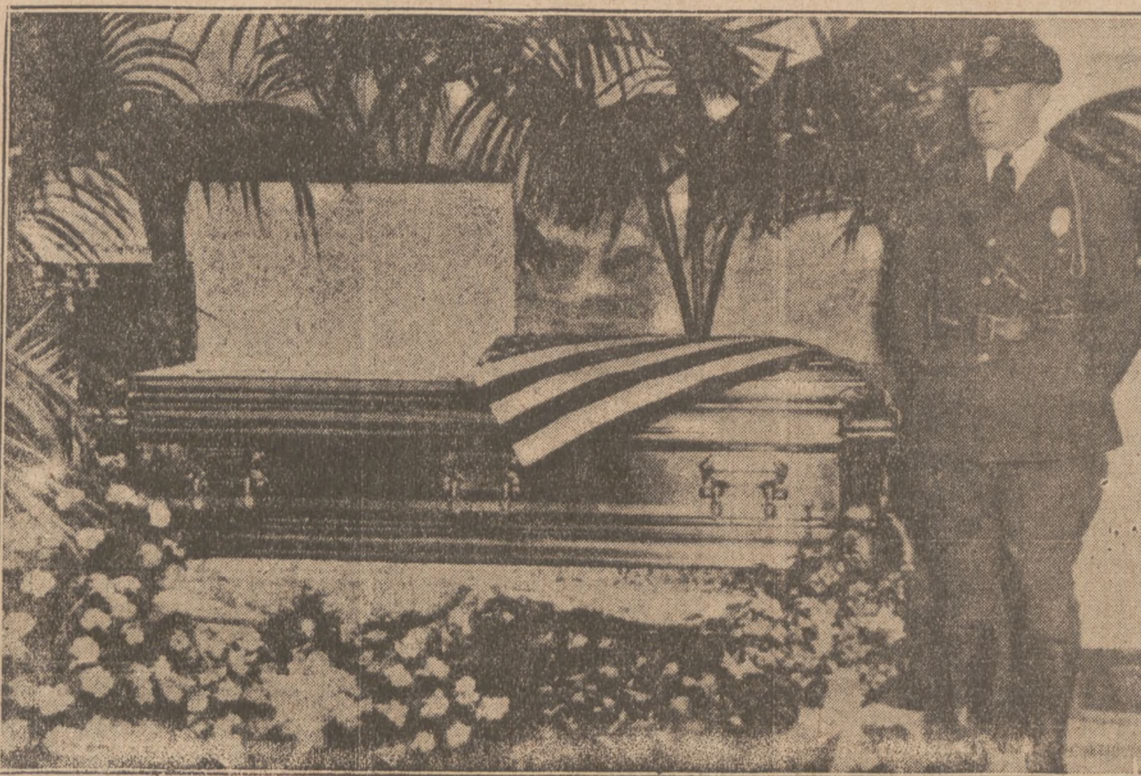
— Może go odnieść?

MIAMI ODDAJE OSTATNIĄ POSŁUGĘ CERMAKOWI.



Scena w Miami, Fla., w poniedziałek, kiedy zwłoki mayora Cermaka odprowadzono w eskorcie honorowej do specjalnego pociągu żałobnego, który powiózł do Chicago. (Klisza Prasy Stow.).

TRUMNA ZE ZWŁOKAMI BURMISTRZA CERMAKA.



Straż honorową przy trumnie zamordowanego burmistrza Cermaka w drodze z Miami do Chicago stanowili policjanci. Rycina przedstawia trumnę ze zwłokami w Miami. Zwłoki te jutro oglądać będzie można w Ratuszu miejskim.

Z DEKOVEN.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Nowenna do św. Józefa rozpocznie się dnia 10 marca i potrwa do dnia 18go marca włącznie. Nowenna odbywać się będzie codziennie zaraz po Mszy św. po godzinie 8ej. Wierni, ponieważ bardzo dużo ich obecnie jest czasowych dla braku pracy, winni jak najliczniej szy wziąć udział w nowennie. Do szczególnej czci św. Józefa, od najdawniejszych czasów w Kościele upowszechnionej, zachęcać nas powinno, i to, że w roku 1871, Papież Pius IX, ogłosił Go głównym całego Kościoła katolickiego Patronem.

*

W poniedziałek wieczorem o zwykłym czasie odbędzie się posiedzenie Tow. św. Wincentego a Paulo. Posiedzenie odbędzie się na plebanji.

*

Posiedzenie Tow. św. Anny, No. 3 odbędzie się w środę, dn. 15go marca o godz. 1:00 po południu, w sali podkościelnej.

*

Regularne miesięczne posiedzenie Tow. św. Wacława No. 2 odbździe się w niedzielę, dnia 12go bm., zaraz po południu w podkościelnej sali.

*

Onegdaj pani Marja Wall zam. pnr. 625 DeKoven ul., zaniemogła poważnie, za poradą lekarską, została przewieziona do szpitala dla dokładniejszej kuracji.

*

Znów nowa grupka abiturjentek i jeden abiturjent szkoły św. Wacława na DeKoven zyskali nowych patronów szkoły a temi pracownikami są: Palina Strelczyk, Józefa Niezgoda, Mildred Świątek, Wanda Szatkowska i Władysław Ozimek. Następni graduantki i graduanci zdążają śladami swoich poprzedników.

*

W ubiegłym tygodniu miejscowy gospodarz parafji św. Wacława na DeKoven, X. Sampoliński, dzięki ofiarności pp. Blaha, nabył średnich rozmiarów ogniotrwałą kasę czyli skrzynkę, w której bezpiecznie będzie można trzymać wszystkie metrykalne księgi parafji.

Klub młodzieńców zgrupiających się przy parafji św. Wacława na DeKoven pod nazwą „Semper Fidelis Social and Athletic Club" nie dawno temu urządził zabawę taneczną na korzyść klubu a obecnie znów krząta się z biletami na następną zabawę. Członkami owego klubu mogą być tylko ci, którzy należś do Tow. Najśw. Imienia Jezus. Trzeba przyznać, że tak członkowie klubu jak i całe Tow. Najśw. Imienia Jezus zawsze chętnie spieszą z pomocą na zew miejscowego proboszcza, pomagając nie tylko parafji ale i innym towarzystwom które tworzą całość parafji. Dla wyżej wymienionych zalet klubu, który zawsze pracuje w kierunku podtrzymania spraw parafji.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Three syllables. 3. False. Yellow. 4. True. 5. True. 6. False. Logbook. 7. True. 8. False. 800. 9. True. 10. True.

CO SŁYCHAĆ NA POLONJI.

Tow. Tysiąc Walecznych, gr. 877 ZNP., urządza premjowanie w piątek, dnia 10go marca, na swem poisedzeniu, w sali zwykłej. P. Michalski zaprasza wszystkich członków o przybycie.

*

Członkowie Klubu Dołęga są proszeni o przybycie do zakładu fotograficznego, pnr. 951 Milwaukee ave., w niedzielę, dn. 19go marca, w bardzo ważnej sprawie.

OMAWIAJĄ PLANY POGRZEBU CERMAKA.

Z lewej ku prawej stronie: Orville Taylor, prezes Rady szkolnej; alderman Jan Toman i Oskar Hewitt, Komisarz robót publicznych, omawiali wczoraj plany pogrzebu burmistrza Antoniego J. Cermaka, w biurze burmistrza.

Zebrania i Posiedzenia

Posiedzenie Polsko - Demokratycznego Klubu 22ej Wardy Kobiet, odbędzie się jutro, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Łuczak, pnr. 3028 W. 22ga ul. Wszystkie proszone o przybycie.

*

Ze Stanisławowa.

Posiedzenie Kółka Dram. odbędzie się w czwartek, 9go marca, o 8ej wiecz. w sali zwykłych posiedzeń. Proszeni są wszyscy albowiem będą rozdane role na przyszłe przedstawienie. Po posiedzeniu próba. — J. Grabowiecki, prezes; L. Konopka, sekr. prot.

Na ulicy.

Pani: — Dostaliście „nykla". Czego chcecie jeszcze?

Żebrak: — Boję się, że mnie aresztuje ten policjant, który tam stoi. Czyby pani nie była tak uprzejma i nie zechciała wziąć mnie pod ramię i przejść ze mną kawałeczek, aby policjant myślał, że jestem pani mężem?

Rozpaczliwy krok.

— Jak pan tłumaczy sobie zjawisko, że teraz o wiele więcej zawiera się małżeństw?

— To bardzo proste. Opłakane stosunki ekonomiczne popychają ludzi do ostateczności i zmuszają ich do popełniania rozpaczliwych kroków.

Z HAWTHORNE -- CICERO

Tow. Urszuli Kochanowskiej, gr. 110 odbędzie posiedzenie w przyszły poniedziałek, dnia 13 marca, w sali ob. Grandowskiego, przy 29 Place i 49 avenue. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członków.

*

Staraniem Tow. Urszuli Kochanowskiej, gr. 110, odbędzie się zabawa kostkowa „bunco party" w czwartek, dnia 30-go marca, w sali Community, przy 52 avenue, i 29ty Place. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Z okazji zwycięstwa p. Stanisława Wizy na urząd sędziego pokoju, grono wybitnych urzędników z partji demokratycznej zebrało się w mieszkaniu jego w celu złożenia mu szczerych słów gratulacyjnych i dodania mu zachęty i otuchy do dalszych poczynań politycznych w nadchodzących wyborach mających się odbyć w dniu 4go kwietnia. Gratulacje p. Wizie złożyli następujący obywatele: prezes cicerowski p. J. J. Cerny, superwizor p. Antoni Maciejewski, asesor p. H. Schwarzel, klerk p. Jerry Viterna, sekretarz regularnej partji demokratycznej p. E. Stejskal, p. W. Kasperski, p. F. Serwatkiewicz, p. J. Zieliński, p. F. Kawczyński i inni. Gospodsia domu pani Wiza, uraczyła wszystkich gości w myśl staropolskiej zasady „czem chata bogata, tem rada".

*

Niedawno, bo zaledwie przed miesiącem powołany do życia Klub p. n. „Federation of Real Estate Owners of Cicero", do którego należą właściciele domów, na ostatniem posiedzeniu odbytem przed kilkoma dniami w sali ob. Pilaszewskiego, powiększył się o kilku nowych członków.

*

Na tem właśnie posiedzeniu kilku niepożądanych osobników usiłowało wszcząć pewne kroki nieporozumienia, mniemając, iż odbędą się wybory urzędników, jednakże nie udał im się zamiar w tym względzie, a to dzięki p. B. Lussa, wiceprezesowi, który zwrócił im słuszną uwagę niegodziwego postępku. Przyszłość dla tego klubu jest widoczna. Obywatele należący do tegoż klubu przekonają się, że być członkiem klubu takiego, którego zasadą jest obrona spraw dotyczących właścicieli domów, jest dla nich korzystną. Skład zarządu klubowego jest następujący: Wojciech Łuczak, prezes; B. Lussa, wiceprezes; Jan Odłakowski, sekretarz prot.; Marjan Prymuła, sekr. fin.; Jan Nowak, kasjer.

*

Tylko siedmiu kandydatów ubiegać się będzie w tym roku na komisarzy parkowych w dystrykcie Hawthorne. Wybory odbędą się w dniu 4go kwietnia, w którym to dniu wybranych zostanie dwóch komisarzy. O ile wiemy z pewnych źródeł, że tylko dwóch kandydatów są posiadaczami realności a reszta ich nie jest. Kandydatami są następujący obywatele: F. Zdrojewski, obecnie prezes parku dystryktowego; Franciszek Wesołowski, obecny komisarz; p. Haremza, p. Józef Jendraszewski, p. Słomiński, p. B. Delestowicz i p. J. Kawczyński.

*

Tow. Najśw. Imienia Jezus, w parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, urządza przedstawienie w niedzielę, dnia 26 marca, w sali parafjalnej, o godzinie 7mej wieczorem. Odegrane zostaną sztuki p. t. „Pan Chciwski" i „Smakosz Jaj", a ponadto wyświetlane będą obrazy filmowe z Polski.

*

W przyszłą sobotę do spowiedzi wielkanocnej przyjdą członkowie i członkinie towarzystw następujących: Tow. Najśw. Imienia Jezus, Dworu św. Kazimierza, Z. K. L., Tow. św. Teresy, Unji Polskiej. Do Komunji św. przystąpią w niedzielę na Mszy św. o godzinie 7:30 rano.

*

Posiedzenie miesięczne Tow. Najśw. Imienia Jezus, odbędzie się w niedzielę, dnia 12 marca, w sali zwykłej, o godzinie 1-szej po południu. Przyjdą pod obrady ważne sprawy a pozatem będzie premjowanie na cztery rzeczy. Wszyscy członkowie są proszeni o przybycie.

*

Nauka katechizmowa dla dzieci uczęszczających do szkół publicznych w parafji św. Walentego, w Grant Works, odbywać się będzie w poniedziałki, środy i piątki o godzinie 4tej po południu. Instruktorem-katechetą będzie ks. Wincenty Nowakowski.

*

Posiedzenia towarzystw, klubów i organizacjów w Hawthorne okolicy są jak następuje: Dziś wieczorem, Gmina 55 Z. N. P., Klub White Eagle (Orzeł Biały). Jutro Tow. Sokół Polski im. Adama Osińskiego, grupy 825 Z. N. P. i Gniazdo 49, Dworu św. Kazimierza No. 796 Z. K. L. Foresterów i Tow. Alumnów. W piątek 10go marca, Tow. Gwiazda na Wschodzie, grupa 495 Z. N. P. W niedzielę 12go marca, Tow. Leszek Biały, grupa 302 U. P., Tow. Najśw. Im. Jezus, Tow. św. Jadwigi No. 84 Z. P. R. K. W poniedziałek, dnia 13 marca, Hawthorne Business Men's Assn., Tow. Rycerzy M. B. Częstochowskiej nr. 60 Z. P. R. K., Tow. św. Agaty Nr. 373 Z. P. R. K. We wtorek, dnia 14go marca, Tow. M. B. Nieust. Pomocy nr. 328 Z. P. R. K., Tow. św. Anny, nr. 373 Z. P. R. K. W środę, dnia 15go marca, Tow. św. Franciszki, grupa 799 Z. N. P. i Tow. ks. Aug. Kordeckiego Z. N. P.

*

Posiedzenia w sąsiednim Grant Works, w parafji św. Walentego: Dzisiaj Legjon Pań. W sobotę, dnia 11go marca, Tow. św. Jerzego, Z. N. P. W niedzielę, dnia 12go marca, Tow. św. Stanisława. W poniedziałek, dnia 13go marca, Br. Najśw. Imienia Jezus. We wtorek, dnia 14go marca, Klub Obywatelski. W środę 15go marca, Kawalerja Polska Orzeł Biały.

*

Wszelkie wiadomości dla Dz. Chicagoskiego, tudzież drobne ogłoszenia, oraz nekrologi żałobne i podziękowania, można zostawiać u p. Stan. Zientego, p. nr. 5310 West 30ty Place. Również można Dziennik zamówić. Wiadomości są podawane w środy każdego tygodnia.

Syn Roosevelta Odrzuca "Dziab" z Pensją $40,000.

Washington, 8. marca. — Elliott Roosevelt, 22-letni syn Prezydenta, odjechał dzisiaj rano z Białego Domu na szerokie przestrzenie Zachodu, odrzuciwszy ofiarowaną mu lukratywną posadę z pensją $40,000 rocznie.

P. Roosevelt zrezygnował z posady w firmie ogłoszeniowej Paul Cornell i S-ka w New Yorku mówiąc, że byłoby dla niego niemożliwem pracować w interesie, któryby miał mieć jakiś związek z Washingtonem. Nie chcąc wyzyskiwać swojego położenia lub poddawać się żądaniom klientów, młody Roosevelt zdecydował się wyjechać na Zachód i zagospodarować się na „ranch'u".

Zdarzyło się jednak, że wielka firma ogłoszeniowa chciała go pozyskać dla siebie i ofiarowała mu za jego usługi $40,000 rocznie. Po wywiedzeniu się, jakie będą jego obowiązki — głównie opiekowanie się interesami firmy w kongresie — p. Roosevelt odrzucił ofiarowaną mu posadę.

Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowieć polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w "DZIENNIKU CHICAGOSKIM."

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"



Ważne Pytania i Odpowiedzi.

Certyfikat przyjazdu.

Pytanie. — Czy certyfikat przyjazdu jest wymagany zarówno przy staraniach o pierwsze, jak i o drugie papiery? Czy trzeba płacić za ten certyfikat $5, jeżeli ten, co wniósł podanie o pierwsze papiery, zapłacił już $5?

Odpowiedź. — Od 1-go lipca, 1929 r., certyfikat przyjazdu wymagany jest w związku z wyjmowaniem pierwszych papierów. Osoby, które nie zapłaciły $5 za ten certyfikat, gdyż już miały pierwsze papiery przed 1 lipca, 1929 r., muszą postarać się o certyfikat przyjazdu, by mogli otrzymać drugie papiery. Ci, co otrzymali pierwsze papiery po 1 lipca, 1929 r., i w ten sposób zapłacili po $5 za sprawdzenie ich legalnego przyjazdu do Stanów Zjedn., nie muszą obecnie załączać sumy pięciu dolarów, wysyłając wstępną aplikację w sprawie drugich papierów.

Zgodnie z prawem, które weszło w życie dnia 25 maja, 1932 r., cudzoziemiec, starający się o prawa obywatelskie, który przybył drogą legalną do Stanów Zjedn. przed 29 czerwca, 1906 r., nie jest obowiązany starać się o certyfikat przyjazdu. Nie muszą także starać się o certyfikat ci, co są albo dziećmi, lub żonami amerykańskich obywateli.

Prawa obywatelskie, zdobyte drogą pośrednią.

Pytanie. — Ojciec mój został obywatelem amerykańskim, gdy byłem dzieckiem i mieszkałem z matką w innym kraju. Przybyłem do Ameryki gdy miałem 15 lat. Ojciec mój zmarł kilka lat temu. Czy jestem obywatelem amerykańskim, czy też muszę się starać o papiery obywatelskie? Jeżeli jestem obywatelem, to w jaki sposób mogę otrzymać moje papiery?

Odpowiedź. — Zostałeś obywatelem amerykańskim przez naturalizację ojca w chwili, gdy przybyłeś do tego kraju na stały pobyt. Jeżeli liczysz teraz 21 lat, możesz wnieść podanie po t. zw. „certificate of derivative citizenship". Do podania tego należy dołączyć przekaz pocztowy na sumę $10. Podanie trzeba wnieść na formularzu Form 2400, który można otrzymać w któremkolwiek biurze naturalizacyjnem. Aplikant musi złożyć przysięgę na wierność Stanom Zjedn. przed urzędnikiem naturalizacyjnym. Oprócz tego trzeba także przedłożyć świadectwo urodzin, czyli metrykę, a także metrykę ślubu twego ojca.

Kiedy kończą się pierwsze papiery.

Pytanie. — W następnym miesiącu upłynie siedem lat od chwili, gdy wyjąłem pierwsze papiery. Czy podanie moje o drugie papiery będzie ważne, jeśli wyszlę je natychmiast razem z wymaganą sumą pieniędzy i fotografją?

Odpowiedź. — Jeżeli zostaniesz wezwany przed Egzaminatora Naturalizacyjnego do złożenia podania o drugie papiery przed upływem siedmiu lat od chwili wyjęcia pierwszych papierów, w takim razie pierwsze papiery będą jeszcze ważne. W przeciwnym razie pierwsze papiery staną się nieważnymi. Biuro Naturalizacyjne zwykle jednak przyspiesza takie sprawy. By jednak być pewnym siebie, należy załączyć do tymczasowego podania o drugie papiery list na formularzu Form 2214 z prośbą do okręgowego dyrektora naturalizacyjnego, by na podanie to zwrócił o ile możności jak najprędzej uwagę.

Wdowa po cudzoziemcu z pierwszymi papierami.

Pytanie. — Mąż mój umarł zeszłego roku. Miał pierwsze papiery. Czy to prawda, że ja mogę użyć te papiery do podania o drugie papiery obywatelskie?

Odpowiedź. — Tak, może pani wnieść podane o drugie papiery dla siebie na podstawie pierwszych papierów zmarłego męża, pod warunkiem jednak że nie mają jeszcze siedmiu lat. Ale musi pani załączyć $5 jako zapłatę za certyfikat przyjazdu, a na wypadek, gdyby mąż otrzymał te pierwsze papiery przed 1 lipca, 1929 r., musi pani zapłacić także za jego certyfikat przyjazdu. F.L.I.S.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

Konstanty Chwaszczewski

Członek Tow. Jedność Polskich Piekarzy, Sekretarz Finansowy International Unji Polskich Piekarzy, grupa 49, Tow. Synowie Zjednoczonej Polski, Z. N. P., grupa 826, po krótkiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go marca 1933 roku, o godzinie 7:20 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 9go marca, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 3237 W. Cortez ulica, do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Katarzyna (z domu Hofka), żona; **Florjan, Alicja, Władysława, Józefa,** dzieci; (**Jan i Rozalja Chwaszczewscy**, rodzice; **Adam**, brat; **Zofja**, siostra w Polsce), **Piotr i Magdalena Wajnert**, teściowie; **Jan Wójcik, Franciszek, Jan i Edward Hofka**, szwagrowie; **Marjanna Wójcik, Apolonja Koziarz**, szwagierki; **Elżbieta i Aniela**, bratowe; **Feliks i Józef Chwaszczewscy**, półbracia; **Franciszka i Helena**, pół-siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kirsten, Armitage 3378. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza, ś. p.

FRANCISZKA DOROSZ

Członkini Trzeciego Zakonu św. Franciszka, Bractwa Niewiast Różańcowych, Klubu Pań Wandy, Tow. św. Emilji, nr. 763 Zjedn., Tow. Sobieski Council nr. 1751 S. B. A., Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, oraz Członkini Klubu Jastrząbki Starej,—po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5go marca, 1933 roku, o godzinie 4:10 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9go marca, 1933 r., o godzinie 9:30 rano, z domu, żałoby pnr. 936 N. Fairfield ave. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław, mąż; **Edward i Jan**, synowie; **Wanda, Adela i Wiktorja, córki**; **Anna**, synowa; **Zofja Smagacz i Katarzyna Baren**, siostry; **Józef i Marjanna Bratko**, teściowie, wraz z całą rodziną.

..Po informacje telefonować Haymarket 0254. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój, brat i szwagier nasz,

Ś. P.
EDWARD WOLSKI

Członek Młodzieńców Klubu św. Raymonda — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go marca, 1933 roku, o godzinie 4:40, przeżywszy lat 26.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3748 N. Christiana ave. do kościoła Niep. Serca Marji, a statąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka, matka; **Eleonora, Helena, Pelagja, Irena i Loretta**, siostry; **Jan Begacz, Grzegorz Uzdrowski**, szwagrowie, wraz z całą familją. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz

Ś. P.
KLEMENS ZALEWSKI

członek Tow. św. Jana Chrzciciela, nr. 294 Zjednoczenia, po długiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6-go marca, 1933 roku, o godzinie 3:30 rano, przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9-go marca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2961 N. Ridgeway Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józefa, żona; **Edwin, Stanisław, Józef i Alojzy**, synowie; **Marjanna**, synowa; **Alojzy**, brat; **Grzegorz**, brat (w Polsce), wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy C. Luka, Spaulding 6880. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia nasza, i siostra nasza,

Ś. P.
JULJA KREFFT

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go marca, 1933 roku.

Dom żałoby pnr. 2620 Carmen ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążone:
DZIECI.

Pogrzebowy Ringa.

REZOLUCJA

Członkinie Tow. św. Emilji nr. 763 Zjednoczenie przy parafji św. Heleny są proszone ażeby się stawiły w czwartek, dnia 9go marca, o godzinie 9:30 rano przed kościołem św. Heleny ażeby oddać ostatnią usługę zmarłej naszej członkini

Ś. P.
FRANCISZCE DOROSZ

zarazem zasyłamy słowa szczerego współczucia rodzinie zmarłej.

Emilja Tadelska, prez.
Anna Gillmeister, sekr.

REZOLUCJA

Członkinie Klubu Pań Królowej Wandy, zasyłają wyrazy szczerego współczucia stroskanemu mężowi i całej rodzinie zmarłej członkini,

Ś. P.
FRANCISZKI DOROSZ

Członkinie są proszone stawić się przed kościołem św. Heleny o godzinie 9ej rano, aby oddać ostatnią usługę zmarłej.

Dom żałoby 936 N. Fairfield Ave.

S. Budzban, prez.
A. Laszkiewicz, sekr. prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, babcia i siostra nasza.

Ś. P.
WERONIKA FASZCZEWSKA
(z domu Tarasiewicz)

Członkini Tow. Pulaski Council Knights and Ladies of Security, No. 1364, Tow. Króla Jana Olbrachta pod opieką św. Benedykta, No. 275 Unja Polska w Ameryce — po długiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go marca, 1933 roku, o godzinie 8:00 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9go marca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4843 So. Kedvale ave. do kościoła św. Brunona, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antoni, mąż; **Stefanja i Helena**, córki; **Alojzy**, syn; **Józef Szklankowski, Henryk Pawlus**, zięciowie; **Eugenjusz**, wnuk; **Loreta i Patrycja**, wnuczki; (**Fiecyn i Marcela**, brat i siostra w Polsce), wraz z całą rodziną.

Szykowny, pogrzebowy. Virginia 0521.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.
IGNACY IWICKI

Członek Tow. Henryka Kołuszowskiego, Z. N. P., grupa 337 — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go marca, 1933 roku, o godzinie 4:15 rano w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10go marca, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Ringi, 3358 N. Lawndale ave., narożnik Roscoe ul. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Józefa.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława Smeja, Marja Dega, Agnieszka Lewandowska, Henryk, Franciszek i Ludwik, dzieci; **Stefan Smeja, Władysław Lewandowski i Jan Dega**, zięciowie; **Marta i Anastazja**, synowe; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Po informacje Juniper 0151. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
ANDRZEJ TOMCZAK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go marca, 1933 roku, o godzinie 3:30 rano, przeżywszy lat 24.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go marca, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1222 W. 32ga ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Joanna, rodzice; **Marjanna, Stanisława i Joanna**, siostry; **Herman Giese**, szwagier; **Anna i Franciszek Pikula**, kuzyni; **Wililam Giese**, siostrzeniec; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza,

Ś. P.
ELŻBIETA KALUŻA

przez nieszczęśliwy wypadek pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go marca, 1933 roku, o godzinie 2:45 rano, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 2318 Rice ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Wincenty, mąż; **Janina, Genowefa i Marjanna**, córki; **Franciszek Kogut w Polsce i Jan Kogut**, bracia; **Marjanna Kaluża**, siostra, **Marjanna Kogut, Antonina Sachacka i Marjanna Kaluża**, bratowe; **Józef Sachacki**, szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kirsten, 1006 No. Western ave.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
BRONISŁAW CICHOCKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go marca, 1933 roku, o godzinie 11ej wieczorem, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 4314 So. Hermitage ave.

Bliższe szczegóły będą podane w jutrzejszym nekrologu.

W ciężkim żalu pogrążona:
Wanda Cichocka, żona.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Canal 2298.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

RANO o 10tej, pokój 605, — 64 W. Randolph ul. Józef S. Stelnicki, Notarjusz Publiczny, Ekspert w sprawach realnościowych, 2go morgeczowych, podatkowych i innych. Asekuracja. Daje małe osobiste pożyczki. Wieczorami od 7 do 9tej, 1318 N. Homan Ave. Telefon do mieszkania Belmont 4745. 8-9-11

POŻYCZKI

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

DO WYNAJĘCIA

NA Mieszkanie potrzeba, parowe ogrzewanie, można gotować, $2.00. — 543 No. Ashland Ave. 10

PIEKARNIA, wyrobiona przez 30 lat, skład, fabryka i apartament, do wynajęcia bardzo przystępnie. Edgewater 5124. Frank Seiden. 9

POKOJ do wynajęcia dla mężczyzny, wodą ogrzewanie, tanio. 2017 Walton ul. 8

POKOJE 2 i 1 umeblowane, wanna, kuchnia, wszystkie wygody, $2 i wyżej. 1901 W. North Ave. w groserni.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z frontu na 2giem czyste i widne, ustęp. Tanio dobrym ludziom, 1239 Fry ul., blisko parku.

WYNAJMĘ 5 pokoi, z frontu wanna, ustęp. 1117 N. Paulina ul.

PRACA

STAŁE POSADY

Potrzeba kilku zdolnych mężczyzn do sprzedaży, — stałe posady. Praktyczne wyszkolenie w zakresie sprzedaży udzielamy bez żadnego kosztu. — Poprzednie doświadczenie w sprzedaży nie wymagane. Zobaczcie się z p. Gronkiewicz, 4834 So. Ashland Avenue lub z p. Ziegler, 2508 S. Kedzie Ave., tylko od 9 rano do południa.

COMMONWEALTH EDISON COMPANY. 8

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. B. Dolnick, 2557 Augusta Blvd. Brunswick 0212.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, pokój, wikt i zapłata. 1903 S. Crawford Ave.

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty. Nevada 6871.

PRACA

NIEWIASTA poszukuje domowej roboty lub na farmę za gospodyni. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literami A.A.

POTRZEBA chłopaka doświadczonego do pomocy w piekarni. 3301 Harrison ul. 9

POTRZEBA schludnej dziewczyny do lekkiej domowej roboty, pozostać na noc. Pani Patt, 3352 Douglas blvd.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty niema prania, pokój i wikt, telefonować Keystone 9881.

POTRZEBA dziewczyny 20—25 letniej do ogólnej domowej roboty, musi pozostać i umieć gotować, niema dzieci. 2429 N. Long Ave.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, pokój i wikt, $2 tygodniowo. 3148 Eastwood Ave. Keystone 7336.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy. Pokój, wikt i mała zapłata. Tel. Independence 4291.

POTRZEBA dziewczyny doświadczonej do lekkiej domowej roboty, mała rodzina. Taub, 2907 Augusta Blvd.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

EXTRA — Operatorki — "Beauty Shop" urządzenie, lustra, krzesła, "sink", 2 "dryers" i inne "dryers" przyrządy tanio, razem lub osobno. Warto zobaczyć. 2114 N. Western ave.

INSTRUMENTA

PIANO accordion sprzedam tanio za gotówkę lub zamienię za motorcykl lub co macie. 1863 N. Leavitt ul. 8-9-11

INTERESA

RESTAURACJA, kopalnia złota, na sprzedaż lub na zamianę za budynek i trochę dopłaty. Tel. Haymarket 9623. 10

SPRZEDAM tanio grosernię buczernie razem lub osobno. 2659 Armitage Ave.

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia albo Landis stitcher bardzo tanio. 1850 W. North Ave.

LOTY I FARMY

DUŻA lota w pięknej okolicy, bez długu, zamienię za mały dom, interes lub t. p. 5307 Cornelia Ave. 8

DOMY I ZAMIANA

ZAMIENIĘ za farmę dobry dom, mały morgecz. 1550 Tell Place. 9

DWA Mieszkania, 1—5, 1—6 w dobrej okolicy, blisko transportacji, jeden morgecz, zamienię za farmę, mały dom, lub starszy. 5307 Cornelia Ave. 8

BACZNOŚĆ!

Dom narożnikowy dobry na wszelki interes do sprzedania przez sąd za długi. 5400 S. Lockwood Ave. Po informacje zgłosić się do: Józef Staszewski, 5747 S. Lincoln ul.

ŁADNY narożnik w dobrej okolicy, niema interesów blisko, odpowiedni na grosernię lub salon. Sprzedam tanio lub wezmę małą zamianę. Informacje: 5307 Cornelia ave. 14

$10,000 MUROWANY bungalow za $800 i podatki. 5 pokoi, 2 extra popokoje u góry, morgecz, $4500 odnowiony na 4 lata, niema drugiego. Gorącą wodą ogrzewanie, naprzeciw od parku. 5221 Writghwood Ave. 10

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—A proper name
8—A marksman
12—Dash
13—Self
14—1.000 liters
15—Vend
16—Eagle
18—Word at the end of a prayer
19—Auctions
21—A writer of essays
23—Mend
24—American general, 1838-1909
26—Peer Gynt's mother
27—Interlaced
28—Moccasin-like shoe
30—Cloth measure
32—Lance
34—Dance
35—Senator from Ohio
36—Meaning
38—Born
39—Japanese admiral
40—Enraptured
41—Ovum
43—Feels bad
44—Sin
46—Resident of a southern state
50—English author, 1831-1894
53—A number
54—Derm
56—Panel
57—Talks insincerely
58—Greek letter
59—God of love
60—Ages
61—Raters

DOWN

1—Jumble
2—Lucid
3—Cry
4—Excepting
5—Confederate general
6—Monster
7—Accordant
8—Props
9—Prefix meaning half
10—Crude metals
11—Feelers
17—Compound ethers
20—Understands
22—River island
25—Supply with money again
26—Too
27—Tokens of friendship
28—Throe
29—Beer
31—Allow
33—Hymns
37—Weird
40—River mouth
42—Fruit
43—Instigates
45—Purport
47—Prevaricator
48—Feminine name
49—Eggs of insects
51—Hawaiian food
52—Plate of a soap frame
55—No (Scot.)

Answer to previous puzzle

DALE AGA BASE
ALES ORT ANTE
MOST REO REAR
PESO TENANTRY
PLANET
ETAPE E ASSET
RAREST EXPIRE
NEEDS U IONIA
ENDEAR
PROCEEDS ABET
AIDA MET DOVE
USER ERE IDES
LEST ASS CENT

NOTATKI REPORTERA

Barzyński został przypadkowo postrzelony.

Edward Barzyński, lat 19, zamieszkały p. nr. 8808 Houston avenue, w South Chicago wczoraj został postrzelony przypadkowo i fatalnie okaleczony na próżnej parceli, znajdującej się przy narożniku 88mej ulicy i Baltimore avenue. Tam chłopcy strzelali do blaszanek. Nie zauważył tego Barzyński, gdy podczas strzelania przechodził przez próżną parcelę. Chłopacy zbiegli i szuka ich policja. Barzyńskiego przewieziono do szpitala Auburn Park.

Zmarł nagle przy kole w automobilu.

Edward J. Henrichs, lat 56, z pnr. 947 Wisconsin avenue, w Oak Park wczoraj wieczorem zmarł nagle w swoim automobilu przy kole, w garażu poza domem swoim.

Nie chciał wezwać lekarza; umarł.

Mateusz Hastenrath, starzec liczący lat 81, a zamieszkały p. nr. 954 Larrabee ulica, wczoraj zmarł w swojem mieszkaniu. Powiada właściciel domu, że Hastenrath nie przyjął ofiarowanej przez niego pomocy lekarskiej.

McGoorty „wykurzył" przejemcę.

Sędzia wyższy Jan P. McGoorty wczoraj usunął Antoniego Meyersa, z p. nr. 7313 Pingree avenue, przejemcę budynku apartamentowego p. nr. 4220 South Michigan avenue, gdy wyszło na jaw, że przejemca ten z dochodów jakie napłynęły w 24 miesiącach nie chciał zdać sprawozdania.

Ze zemsty rozbili okna w składzie kulami.

Wczoraj wieczorem sześciu rabusiów zajętych było rabowaniem składu departamentowego Abramsa, p. nr. 4740 Lincoln ave., kiedy właściciel małego składun naprzeciwko, Wawrzyniec Ansel, pnr. 4739 Lincoln ave., dał alarm za co rabusie się na nim zemścili. Kulami rewolwerowemi rozbili okna wystawowe w składzie Ansela. W składzie departamentowym rabusie ustawili w rzędzie dwudziestu odbiorczyń i odbiorców oraz klerków. Kasjerka, pani Hazel Groner, wydała im $75. Ci sami rabusie skradli $29 podczas napadu na właścicieli składu przyborów automobilowych pnr. 7374 North Clark ulica.

Wystawa „No Jury" potrwa do przyszłej niedzieli.

Z powodu licznej i stale wzrastającej frekwencji „No Jury" wystawa obrazów i rzeźb polsko - amerykańskich artystów z Chicago i okolicy zostaje przedłużona do następnej niedzieli, dnia 12go marca. Szczegóły formalnego zamknięcia wystawy w niedzielę wieczór podane będą później. Wystawa ta odbywa się pod egidą Sekcji Sztuk Plastycznych Polskiego Klubu Artystymznego.

Konwalinka wygrał; jest aldermanem w Berwyn.

Wczoraj do biura naczelnego klerka Komisji Wyborczej, Jana S. Ruscha, przyszli dwaj kandydaci na aldermana, Franciszek Konwalinka i Jan J. Handtmann; w ostatnich wyborach każdy z tych otrzymał po 213 głosów. Aby zadecydować, któremu z tych przysługuje prawo do urzędowania klerk Rusch rzucił „nikla" w powietrze. „Niklówka" zadecydowała, że aldermanem czwartej wardy w Berwyn będzie Konwalinka.

Dean Bigelow trustysem Insull Co.

Harry A. Bigelow, profesor szkoły prawniczej przy Uniwersytecie Chicago wczoraj został zamianowany przez Garfielda Charles, referenta w sądzie bankrutów, trustysem zbankrutowanej spółki Insull Utility Investments, Inc. Bond jego wynosi $400,000. Bigelow urząd trustysa przyjął. Dwaj trustysi dawniej wybrani przez kredytorów, Calvin Fentress i W. W. Wheelock, zostali usunięci jako nieodpowiedzialni.

Liczy lat 101; nie ma kłopotów.

Kirby Jackson, który dzisiaj obchodzi 101szą rocznicę swoich urodzin, powiada, że jest bez kłopotów. Nie martwi się on wcale o sytuację finansową, nie interesują go banki. Mieszka w domu swojej córki, panny Gracji E. Jackson, nauczycielki szkoły Hyde Park, pnr. 5344 Greenwood avenue. „Byłem świadkiem, gdy pieniędzy szukano ze świecami", mówił Jackson. „Zamienialiśmy się czemkolwiek. Nigdy się nie kłopotałem o lepsze jutro. Może dlatego tak długo żyję". Po 44ch latach pracy jako maszynista na kolei Pennsylvania, zrezygnował on 30 lat temu. Pracę rozpoczął w roku 1858 na pociągu kolei „Cincinnati and Peru", kiedy jeszcze palono tylko samo drzewo.

Biura miejskie i powiatowe będą zamknięte jutro i w piątek

Wszystkie biura miejskie prócz biur straży pożarnej i policji, będą zamknięte kiedy zwłoki burmistrza Cermaka znajdować się będą w Ratuszu, jutro i w piątek, w dzień pogrzebu. Wszystkie biura powiatowe także będą w oba dni zamknięte, prócz biura kasjera powiatowego, gdzie w dalszym ciągu będzie można płacić podatki realnościowe. W piątek wszystkie szkoły miejskie będą zamknięte, jak również zamknięte będą sądy kryminalne. Oskar E. Hewitt, Komisarz robót publicznych prosi wszystkich przedstawicieli obywatelskich i wojskowych organizacji, aby przedstawili swoje plany udziału w pogrzebie. Plany te muszą być przedstawione dzisiaj w jego biurze, znajdującem się w Ratuszu miejskim.

Listy z Polski.

Władze pocztowe dzisiaj poszukują osoby niżej podane w celu doręczenia im listów z Polski. Po listy te osobiście niechaj się w tych dniach zgłoszą na główną stację pocztową, znajdującą się przy narożniku West Adams i South Clark ulic: 914 Kamiński Melchior; 920 Marcinkowski P.; 929 Porembski Antoni; 935 Sejda Józef; 937 Siczko Ignacy.

Humor Sowiecki.

Mówca wiecowy przemawia w Leningradzie na zebraniu:

— Piatiletka nie zawiodła pokładanych nadziei! Oto, naprzykład weźmy taki port w Leningradzie. Cóż tu przedtem było? Nic. A teraz dzień w dzień przybija mnóstwo okrętów!

Na te słowa jeden ze słuchaczów odzywa się:

— Co wy tam, towarzyszu, wygadujecie, jakie tam znowuż okręty przybijają? Przecież sam tam pracuje, to chyba wiem....

— Nic nie wiecie, towarzyszu — przerywa mu prelegent — nie czytacie widocznie gazet....

Co Słychać Na Polonji

Tow. Arcybiskupa Jana Cieplaka, Nr. 800 Z. P. R' K. w Ameryce, wystawi dramat, w trzech aktach a czterech odsłonach, pióra J. Łysakowskiego, w niedzielę, dnia 2go kwietnia w audytorjum św. Trójcy, o godzinie 7:30 wieczorem. W dramacie bierze udział przeszło 80 dziatwy i młodzieży, która pod bacznem okiem autora czyni wielkie postępy. Trzeba przyznać, że towarzystwo Arcybiskupa Jana Cieplaka, zawsze na swoich imprezach starało się dać jak najlepsze programy dla swych gości. I dlatego zaskarbiło sobie uznanie szerszych kół naszego społeczeństwa.

*

W środę, dnia 15go marca, Tow. Postęp, urządza muzykalny żywot Chopina w domu klubu Fauntleroy, p. nr. 2024 West Pierce avenue. Panna Helena Błaszczyńska, zajmuje się programem ze współudziałem Henrjety Jakubowskiej. Po programie będzie herbatka z przekąską.

*

Tow. im. Chopina, gr. 938 Z. N. P., obchodzić będzie srebrny jubileusz założenia w niedzielę, dnia 30go kwietnia. Uroczystość zapowiada się okazale. Odbędzie się w dniu tym bankiet w Avenue Cafeteria, na którym nastąpi rozwinięcie sztandaru.

*

Kółko Literacko - Dramatyczne „Trzeci Maj" rośnie i rozwija się a dowodem tego najlepszym są nowi członkowie jacy na ostatniem posiedzeniu zostali do kółka przyjęci. Tymi są: Jan Loksa, Michał Hurek, Franciszka Pella, Anna Witek, B. Jordan, Irena Janiszewska, Cecylja i Helena Bonk, G. Muszumański, J. Rybski, J. Klinger, M. Oszaniec, P. Konopka, Aleksy i Julja Kiecak, J. Kuraczek, Janina Estella i Helena Kruzel, Marja i Agnieszka Wilke, T. Bury, B. Makowski, P. Szweda i G. Mickey. Kółko to urządza obchód majowy połączony z bankietem, dnia 1go maja, w sali ob. Stefanika.

*

P. Kazimierz J. Cepa, mieszkający ze swą matką, p. nr. 2246 West North avenue, brat przedsiębiorców pogrzebowych na Kantowie, pp. Ludwika i Adama Cepów, otrzymał w tych dniach z urzędu krajowego medal zasługi, tak zwanego „Purpurowego Serca". Jest on weteranem wojny światowej i byłym żołnierzem 132go pułku piechoty, 33ej dywizji.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

Wszystkie Oczy Zwrócone Na Niego.



Najświeższa fotografja Prezydenta Roosevelta, zdjęta w Washingtonie w poniedziałek, kiedy opuszczał Biały Dom udając się na pogrzeb senatora Walsh'a. (Klisza Prasy Stow.).

Z JACKOWA

Już dzisiaj zabawa kostkowa „bunco" Niewiast Różańcowych na korzyść parafji w sali parafjalnej, po nabożeństwie wieczornem. Mnóstwo użytecznych premji, będzie główną atrakcją zabawy. Pozatem miłe niespodzianki oczekują wszystkich uczestników. Przyjdźcie jak najliczniej.

*

Pod kierownictwem misjonarza niedawno co przybyłego z Polski, ks. Guzika, Salezjanina, rozpocznie się w przyszły piątek, dnia 10go marca, uroczysta nowenna dziewięciodniowa do św. Józefa, Obl. Najśw. Marji Panny. Suma każdego dnia z kazaniem i nowenną odprawiać się będzie o godzinie 9tej rano. Wieczorem o 7:30 będzie nabożeństwo nowenny i kazanie.

*

Dzisiaj rano z kościoła św. Jacka odbył się pogrzeb ś. p. Władysławy Wojtasik, a jutro rano będzie pogrzeb ś. p. Klemensa Zalewskiego.

*

Do Komunji św. wielkanocnej przystąpią w przyszłą niedzielę członkowie i członkinie Macierzy Polskiej, na Mszy św. o godzinie 6tej rano. Obowiązek ten dotyczy: Oddziału św. Elżbiety, Oddziału św. Teresy, Oddziału św. Jacka i Oddziału św. Ludwika. Do spowiedzi przyjdą w piątek i sobotę.

*

We wtorek, dnia 14go marca, o godzinie 1:30 po południu, odbędzie się doroczna konferencja Niewiast Różańcowych, na którą wszystkie o ile możności powinny przybyć.

*

Do spowiedzi wielkanocnej przyjdą Niewiasty Różańcowe pierwszego i drugiego Drzewa w nadchodzącą środę a w czwartek, dnia 16go marca, przystąpią do Komunji św. na Mszy św. o godzinie 9tej rano.

*

Przedstawienie Tow. Pomocniczego Pań św. Józefa wzbudza wśród jackowian coraz to większe zainteresowanie. Przedstawienie odbędzie się w niedzielę, dnia 9go kwietnia (palmową) w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 8mej wieczorem. Odegrana zostanie przez dobrany zespół amatorski sztuka, nadzwyczaj interesująca z życia ludu wiejskiego, p. t. „Zagroda Sobkowa czyli Córka Podpalacza". Nikt nie pożałuje ani czasu spędzonego, ani grosza na przedstawienie wydanego. Bilety po nader przystępnych cenach nabywać można od członkiń albo też w ofisie parafjalnym na plebanji.

*

Niewiasty Apostolstwa Modlitwy zapowiadają zabawę kostkową „bunco" mającą się odbyć w czwartek, dnia 30 marca, w sali parafjalnej, do której czynione są energiczne przygotowania.

*

W każdą niedzielę panienki w przedsionkach kościoła stoją z koszyczkami zbierając ofiary dla biednych. Jackowianie wchodzący do świątyni Pańskiej wrzucają do nich dobrowolny grosz ofiarny, za których w ostatnią niedzielę każdego miesiąca odprawiana jest Msza św.

*

W czwartek, dnia 23go marca, w sali parafjalnej wyświetlane będą obrazy z życia i męki Pana Jezusa, p. t. „King of Kings", z którego to przedstawienia cały dochód przeznaczony zostanie na korzyść parafji.

*

Państwo Franciszek i Katarzyna Iwańscy, zam. p. nr. 2732 No. Drake ave., obchodzili przed kilku dniami srebrne gody małżeńskie i według przyjętego zwyczaju w myśl katolickiej zasady odprawiona została na ich intencję w kościele św. Jacka Msza św. dziękczynna, którą odprawił ks. Hieronim Fabiański, C. R. Jubilaci przystąpili do Stołu Pańskiego dziękując Bogu za łaski z prośbą o nowe. Pozatem dla upamiętnienia tej uroczystości odbyło się przyjęcie gości w domu jubilatów. Urządzeniem uczty zajęli się krewni i przyjaciele jubilatów. Potrawy przyrządziły panie Zofja Iwańska z córką i M. Bandur. Posypały się życzenia gości pod adresem jubilatów, których przy okazji obdarzono upominkami. Udział w uczcie brali: Jan Iwański z żoną i dziećmi, Jan Iwański, jr. z żoną i dziećmi, Józef Iwański z żoną i dziećmi, Stanisław Bandur z żoną i dziećmi, Michał Myzia z żoną i dziećmi, Józef Kania z żoną i dziećmi, Jan Janiga z synem, Piotr Maziarz z żoną, Jan Rychtarczyk z żoną, Józef Walaszek z żoną i dziećmi, Józef Gruszka z żoną, Wojciech Duda z żoną, Józef Duda z żoną i Stanisław Iwański.

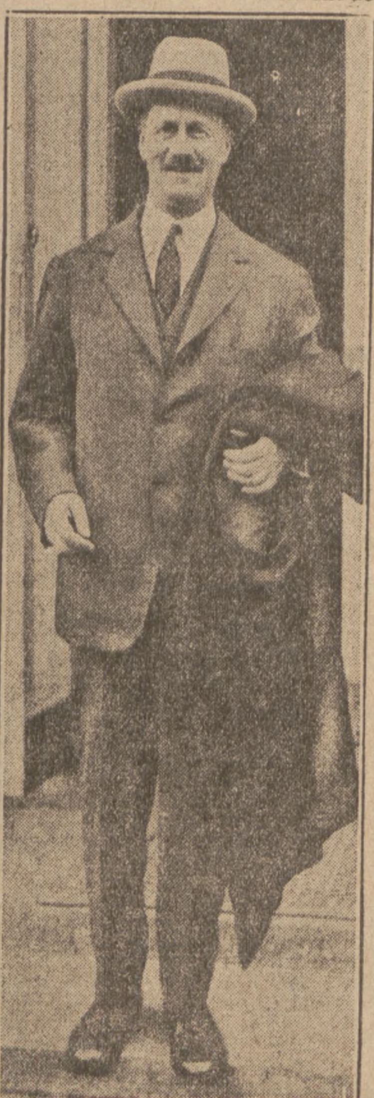
*

Członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus na wczorajszem posiedzeniu w sali parafjalnej uczcili pamięć zmarłego burmistrza Cermaka przez powstanie i cichą modlitwą. Prezesem tego towarzystwa jest p. Fr. J. Tomczak a sekretarzem p. Józef J. Koszycki.

Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"

BANKIERZY I GUBERNATORZY RADZĄ.





Gub. Gifford Pinchot z Pennsylwanji (z lewej) i J. H. Perkins, nowy przewodniczący wydziału dyrektorów banku National City w New Yorku, opuszczają Biały Dom po oddzielnych konferencjach w prawie sytuacji bankowej. (Klisza Acme).

Planuje Ekonomje.



Lewis Douglas, nowy dyrektor budżetu, opuszcza Biały Dom po konferencji.

Ścisłość.

Stary przewodnik oprowadzał zwiedzających po zamku i udzielał objaśnień.

Kiedy towarzystwo weszło do wielkiej sali balowej, przewodnik rzekł: „Tu w tej sali właśnie dwieście lat temu zamordowana została w sposób okropny piękna i młoda hrabianka Eulalja".

Wszyscy zwiedzający stali wzruszeni, tylko na jednym wiadomość, ta nie wywarła żadnego wrażenia.

— Jak to, — zapytał — przecież przed tygodniem mówił pan, że to się stało w pokoju sypialnym?

Przewodnik odwrócił się ku niemu z oburzeniem:

— To co z tego? Mówiłem tak, ale dziś nie możemy zwiedzić pokoju sypialnego, bo tam się sprząta.

Z KWATERY "TYGODNIA POLSKIEJ GOŚCINNOŚCI" NA WYSTAWIE.

Komitet jeszcze raz uprasza pp. przewodniczących wszystkich komitetów, subkomitetów o łaskawe komunikowanie się z kwaterą, jak i składanie sprawozdań z czynności w zakresie pracy, jakiej się oni podjąć raczyli, a więc z posiedzeń, oraz co do planów, programu etc.

*

Obszerne biuro komitetu Tygodnia Polskiego znajduje się w gmachu pnr. 1200 No. Ashland ave., pokój nr. 333, tel. Brunswick 1390, — które też jest na usługi pp. przewodniczących poszczególnych komitetów, subkomitetów, jak i ich członków; kwatera założona została i prowadzona jest dla wygody całego komitetu.

*

Komitet sekcji, albo dzielnic z p. Stan. Adamkiewiczem na czele odbył swe posiedzenie onegdaj w kwaterze, na którem omawiane były sprawy rodzaju i zakresu działalności tegoż komitetu; wspomniany komitet ma współpracować z parafjami, komitetem organizacyj lokalnych, a także z komitetem mieszkań i lokowania automobili. Chodzi o to, że jak tylko bilety na wystawę zostaną wydrukowane, — na przewodniczących komitetów dzielnicowych spadnie obowiązek zorganizowania kolportażu i sprzedaży tych biletów w odnośnych sekcjach miasta.

*

Prezes komitetu wykonawczego adw. Leon Nyka stara się być obecnym na posiedzeniach różnych komitetów, — co też mu się udaje, — ale częściowo, albowiem obecnie codziennie ma miejsce po kilka zebrań i byłoby niepodobieństwem być wszędzie.

*

Skarbnik p. August Kowalski także ma swoje kłopoty wypływające z tytułu jego urzędu w komitecie wykonawczym, — a zwłaszcza wtedy, gdy jest brak gotówki na pokrycie bieżących wydatków.

*

Sekretarz p. Jan Roman codziennie bywa w kwaterze i załatwia wszelkie bieżące korespondencje. Panu Zygmuntowi Odalskiemu powierzono opracowanie książki pamiątkowej wystawy, — syn jego p. Edmund Odalski stoi na czele komitetu spektaklu, parady i widowiska na Polu Żołnierza, które odbędą się dnia 22 lipca.

*

Do kwatery nadszedł list od burmistrza m. Savannah z podziękowaniem za zaproszenie, skierowane na jego imię przez przewodniczącego komitetu zaproszeń adw. M. Kudlicka. W piśmie tem burmistrz podkreśla więzy przyjaźni jakie łączą m. Savannah ze Stow. Dnia Polskiego na tle historji wojny rewolucyjnej, w której, pod Savannah, zginął bohaterską śmiercią generał Kaz. Pułaski. Burmistrz kończąc swój bardzo serdeczny list, zaznacza, że poczynione zostaną odpowiednie kroki, ażeby m. Savannah było reprezentowane w Chicago podczas odbywania się „Tygodnia Polskiej Gościnności" w dniach od 17 do 23 lipca rb.

*

Na podstawie wiadomości, pochodzących ze źródeł wiarogodnych, w Polsce organizuje się kilka wycieczek na wystawę do Chicago, które wyjadą polską linją Gdynia - Ameryka. Polska Żegluga zaofiarowała bilety okrężne na wystawę chicagoską i z powrotem po specjalnych cenach w myśl jak najdalej idących ustępstw.

*

Kto się interesuje pracą wystawową, względnie stroną polskiego udziału winien odwiedzić kwaterę znajdującą się w b. Home banku, później „United American" pnr. 1200 No. Ashland ave., na rogu Division ul., pokój nr. 333, gdzie też koncentruje się cała praca organizacyjna jak i przygotowawcza na „Tydzień Polskiej Gościnności" na wystawie światowej.

*

Komitet wykonawczy ma wiele trudności z zarządem wystawy „Stuletniego Postępu", brak ustalonego programu tamuje postęp pracy prowadzonej tak energicznie i systematycznie przez cały komitet „Tygodnia Polskiego", — stąd też akcja nie może iść takim trybem jakim powinna, — wszelka więc zwłoka lub nieporozumienia mają miejsce z przyczyn niezależnych od polskiego komitetu.

*

Niemal codziennie odbywają się konferencje w budynku administracyjnym na terenach wystawy światowej; jest więc nadzieja, że ostatecznie praca komitetu „Tygodnia Polskiego" pójdzie raźno bez jakichkolwiek przeszkód.

Wyśmiany dowcipniś.

Słynny aktor angielski Sullivan grał z zamiłowaniem w dramatach Shakespeare'a. Pewnego razu, w roli Ryszarda III., jak zwykle, w jednej scenie woła:

— Konia, konia, królestwo za konia!

— Panie Sulllivan, czy osioł by nie wystarczył?

— Ależ naturalnie, — odrzekł szybko autor. — Chodź pan tylko prędko na scenę.

Burza śmiechu zupełnie odebrała ochotę owemu panu z galerji do dalszych popisów.

Dwie kumoszki.

Na podwórzu spotykają się dwie kumoszki.

— Słyszała pani, syn Kapuścińskiej, który został skazany za rozbój na 8 lat, został już wypuszczony. Darowano mu pół roku za dobre sprawowanie.

— No, no, moja pani, to Kapuścińska może być dumna ze swego syna!